

# GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

SOBOTA 7 STYCZNIA 1950 ROKU

Nr 6 (1288)

## WIEDZA I POKÓJ

### zatriumfuja nad ignorancją i wojną

#### „Miesiąc walki o zakaz broni atomowej” — rozpoczął się we Francji

PARYŻ (PAP). — W pierwszym dniu „Miesiąca walki o zakaz broni atomowej” odbyła się w Paryżu konferencja informacyjna z udziałem YVES FARGE'A, księdza BOULLIER, członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej CASANOVA i szeregu innych osobistości.

Farge w krótkich słowach nakreślił przed zgromadzonymi plan akcji propagandowej, przypominając, iż odbywa się ona z inicjatywy Krajowej Rady Bojowników o Wolność i Pokój i myśli decyzyjnej, powziętych w październiku ub. roku w Iwry pod Paryżem

oraz za aprobatą odbytego w Rzymie Kongresu Światowego. „Naszym celem jest postawienie deputowanych i radnych wszystkich zgromadzeń w sytuacji, w której będą oni musieli publicznie wypowiedzieć się w spr

wie tego problemu. Pragniemy zmusić rządy, by szanowały interesy ludu” — oświadczył Farge.

Zakaz bomby — w wypadku, jeśli nasza akcja wwieńczona zostanie powodzeniem — będzie miał inne jeszcze szczęśliwe skutki, gdyż uczeni będą mogli swobodnie dzielić się wynikami swych badań i metodami. Rządy i prasa będą musiały zakończyć zimną wojnę i szantaż atomowy — ciągnął Farge — stwierdzając, że zakaz bomby atomowej powinien polepszyć atmosferę stosunków międzynarodowych, co z kolei skłoniłoby 5 wielkich mocarstw do szukania układu, który byłby wstępem do paktu pokoju.

Ferdinand Vigne wyjaśnił, że prowadzona na terenie Francji kampania w sprawie zakazu broni atomowej ma stanowić szeroko zakrojony akcja ludowa, skierowaną pod adresem wszystkich ciał ustawodawczych i wszystkich ciał samorządowych.

#### Odezwa Bojowników o Wolność i Pokój

PARYŻ (PAP). — W związku z rozpoczęciem „Miesiąca walki o zakaz broni atomowej” Bojownicy o Wolność i Pokój opublikowali następujący komunikat, pod którym widnieją podpisy najwybitniejszych przedstawicieli francuskiego życia kulturalnego, naukowego i politycznego:

„W imię ludzkości i prawa do życia pragniemy, by nasz parlament wypowiedział się za wyłączeniem spod prawa bomby atomowej.

Pragniemy, by Narody Zjednoczone nakazały natychmiastowe zniszczenie zapasów bomby atomowej.

pragniemy, by każdy człowiek, który będzie groził światu wojną atomową, był uważany za zbrodniarza wojennego.

Apelujemy do wszystkich zgro madzeń ustawodawczych i wszystkich obranych zgromadzeń, by działały w tym kierunku, ażeby zatriumfował rozsądek.

Czego wymaga rozsądek? — by usłał wyścig zbrojeń, który pograża narody w nędzę i niszczy wszelką nadzieję na dobrobyt,

— by usłała straszliwa groźba bombardowań atomowych,

— by usłały wojny interwencyjne, prowadzone przeciw narodom,

— by usłały represje przeciw ludzkości,

— by usłała wojna nerwów.

Dziś, zjednoczeni w tej walce o zakaz bomby atomowej i broni masowego niszczenia, wiemy, iż zwycięstwo to będzie pierwszą oznaką przywrócenia zaufania międzynarodowego, które stanowi niezawodną drogę do rozbrojenia i pokoju.

Wraz z Pasturem stwierdzamy: „Wiedza i pokój zatriumfuja nad ignorancją i wojną”.



Przewodniczący Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej — tow. Mao Tse-tung — przybył do Moskwy na uroczystość 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina. — Mao Tse-tung prowadzi w Moskwie rokowania w sprawie zacieśnienia współpracy gospodarczej Chin Ludowych ze Związkiem Radzieckim

## Życzenia noworoczne dla TPPR

### od Tow. Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). — W odpowiedzi na przesłane noworoczne życzenia Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej otrzymało następującą depeszę:

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Warszawa

Serdecznie dziękujemy za Wasze pozdrowienia. Pozdrawiamy Was z Nowym Rokiem i życzymy dalszych sukcesów w dziele pogłębienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i we wspólnej walce o pokój na całym świecie.

Prezes Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej

(—) LIU-SZAO-TSI

Sekretarz generalny

(—) CZJEN-CZUN-JUI

## Francuska Konfederacja Pracy piętnuje prowokacje wobec Polski

PARYŻ (PAP). — Generalna Konfederacja Pracy opublikowała następujący komunikat:

„Biuro Konfederalne CGT wy-

## Pakistan uznaje Chiny Ludowe

LONDYN (PAP). — Jak donoszą z Karaczi, rząd Pakistanu uznał Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej.

## Dymisja rządu ateńskiego

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Aten, iż rząd grecki z premierem Diomedemsem na czele podał się do dymisji. Jednocześnie podał się do dymisji dowódca naczelny armii greckiej gen. Papagos. Kul'isy dymisji nie są chwilowo jeszcze znane.

raza swoje oburzenie wobec prowokacji w stosunku do Polski, który wyrazem był zamach na Am basadę RP w Paryżu.

Biuro Konfederalne wzywa wszystkie organizacje związkowe do energicznego protestu przeciwko niedopuszczalnej postawie rządu francuskiego wobec demokratycznej Polski.

Protesty te podkreślają, że krzywdzące zarządzenia rządu francuskiego nie zdołają osłabić przyjaźni polsko-francuskiej oraz że rodzice polscy we Francji nigdy nie pozwolą, żeby dzieci ich były pozbawione nauki języka ojczystego.

## DALSZE PROTESTY PRZECIWKO WYSIEDLANIOM POLAKÓW Z FRANCJI

PARYŻ (PAP). — W dalszym ciągu naphywają liczne protesty od demokratycznych organizacji wychodźstwa polskiego we Francji przeciwko wysiedleniom polskich działaczy społecznych i nauczycieli.

Protesty te podkreślają, że krzywdzące zarządzenia rządu francuskiego nie zdołają osłabić przyjaźni polsko-francuskiej oraz że rodzice polscy we Francji nigdy nie pozwolą, żeby dzieci ich były pozbawione nauki języka ojczystego.

## Konferencja zdrajców ruchu związkowego w Londynie

### Prasa radziecka o żółtej „Międzynarodówce Związkowej”

MOSKWA (PAP). — Dziennik „TRUD”, analizując wyniki odbytej w Londynie konferencji „Nowej Międzynarodówki Związkowej” — charakteryzuje jej uczestników jako zbrojowisko zdrajców ruchu związkowego.

W ciągu wielu miesięcy — pisze autor artykułu — prawniczo — socjalistyczne stłusy monopolu amerykańskich klejczy to rozbiłkacka organizacja. Pierwszym bezspornym rezultatem konferencji londyńskiej było całkowite zdemaskowanie się jej organizatorów — reakcyjnych przywódców amerykańskich i angielskich związków zawodowych, którzy wystąpili w roli agentów rządów imperialistycznych, a przede wszystkim — monopolistycznych kół rządzących Stanów Zjednoczonych.

Konferencja raz jeszcze dowiodła, że tzw. „Nowa Międzynarodówka Związkowa” pomyślana jest jako pomocniczy organ monopolu amerykańskich, usiłujących uratować kapitalizm drogą oszukania robotników, dalszego ogrobiania narodów, drogą przygotowań wojennych.

Z trybuny konferencji londyńskiej — podkreśla autor — płynął polek oszczerstw przeciwko Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej i nowym demokratycznym Chinom. Nie należało oczekiwać niczego innego, jeśli w konferencji biorą udział osławieni zdrajcy ruchu związkowego.

W dalszym ciągu artykułu „Trud” stwierdza, że nie baczac na ścisła

kontrolę zaproszonych na konferencję poszczególnych przywódców związkowych z posiadłości kolonialnych imperium brytyjskiego — prze mówienia ich zabrzmiały jak akt oskarżenia przeciwko imperializmowi anglo-amerykańskim i ich agentom w związkach zawodowych.

Te głosy oszukanych przedstawicieli krajów kolonialnych — podkreśla „Trud” — wywołały wściekłość angielskich biurokratów związkowych. Jeden z nich — Koppock wygłosił historyczne przemówienie, w którym zażądał zaprzestania krytyki brytyjskiej polityki kolonialnej.

„Trud” stwierdza następnie, że rozbiłkackiej „Międzynarodówce” trudno będzie wzmóc robotnikom, że organizacja ta broni ich interesów.

Deakinowie i Greenowie — konkluduje „Trud” — usiłując podnieść akcje swego „przedsiębiorstwa”, postępiecznie zakomunikowali, że nowa „Międzynarodówka” rozprowadza już poważną sumę dolarów i funtów szterlingów. W organizacji tej znajdują się oczywiście dolary i funty i zyskowne funkcje w administracji planu Marshalla. — nie będzie w niej tylko jednego: zaufania i poparcia ze strony międzynarodowej klasy robotniczej.

WIEDEN (PAP). — W dzienniku „Der Abend” ukazał się list wybitnego lekarza wiedeńskiego Kenta, który przez długi czas przebywał w Chinach w charakterze lekarza UNRRA i Czerwonego Krzyża. Kent był nacożnym świadkiem stosowania przez Japończyków broni bakteriologicznej w ich walce przeciwko narodowi chińskiemu.

## „Charytatywna” akcja japońskiego pościgowca

Dr. Kent opowiada, że pewnego grudniowego poranka w roku 1941 zauważył pościgowca japoński, który krążył nad niebronionym miastem Czendu, oszczędkiem handlu ryżem w Chinach środkowych. Z niezwykłej wysokości samolot zrzucał małe pakietki waty i ziarnka ryżu. Początkowo nikt nie zwrócił na to szczególnej uwagi. Jednakże po pewnym czasie kilku mieszkańców miasta zmarło na skutek ciężkiej

choroby zakaźnej. Wkrótce po tym wybuchła prawdziwa epidemia.

## Dżuma

### w wacie i w ryżu

Byłem wówczas — pisze dr. Kent — kierownikiem Czerwonego Krzyża w prowincji, w której leży miasto Czendu. W czasie sekcji zwłok stwierdziliśmy, że przyczyną śmierci była DŻUMA. W niedługim czasie potem wybuchł pomór na szczyry. Doszliśmy do wniosku, że między szczyrymi a japońskim nalotem powietrznym istnieje jakis związek. Nie można było znaleźć innego wytłumaczenia epidemiologicznego. Wyszło na jaw, że Japończycy umieszcili zarazone dżumą pchły w pakietkach waty. Pod mikroskopem zauważyliśmy również zarazki dżumy na zrzuconych z samolotu ziarnkach ryżu.

Dzięki niezwłocznemu zastosowaniu odpowiednich środków walki z epidemią — wprowadzeniu kwarantanny i niszczeniu szczyrów — zdołaliśmy — pisze dalej dr. Kent — zapobiec szerzeniu się epidemii i uratować część chorych. Jednakże całkowicie zlikwidować epidemię zdołaliśmy dopiero po dwóch latach, gdy w czasie walk miasto zostało spalane.

## Proces

### w Chabarowsku zdemaskował zbrodniarzy

Dr. Kent podkreśla, że niezwłocznie zawiadomił odpowiednie władze w Chinach i w Anglii o sfałszowanych aktach Japończyków. Jednakże ku niezmiernemu jego zdziwieniu nikt nie zwrócił na to uwagi. Rządy

nie napiętnowały tak brutalnego pogwałcenia międzynarodowego prawa. Jest przeto rzeczą tym donioślejszą — stwierdza dr. Kent — niedawny proces w Chabarowsku zdemaskował winowajców tych zbrodni i potwierdził słuszność moich wniosków. Zbrodniarzy oczekuje obecnie zasłużona kara.

W konkluzji dr. Kent stwierdza: „Wszyscy przyjaciele pokoju powinni jednak uswiadomić sobie, że wojna bakteriologiczna możliwa jest również w przyszłości. Jedynie bezlitosna walka przeciwko podżegaczom wojennym może uratować ludzkość od nowych bezgranicznych cierpień”.

## Olbrzymie perspektywy rozwojowe Chin Ludowych

PEKIN — W związku z otwarciem ruchu kolejowego na odcinku Pekin — Kanton, agencja Sinhua podaje, że sukcesy kolejnictwa chińskiego pozwalają przypuszczać, iż przemysł i rolnictwo Chin Ludowych rozwija się będzie w niezwykle szybkim tempie. Rany zadane wojną będą zaleczone w ciągu 3 do 5 lat. Rolnictwo i przemysł dźwigną się w ciągu 7 do 10 lat na olbrzymie wyżyny.

## Realizacja stalinowskiego planu

### przeobrażenia przyrody w ZSRR

MOSKWA. — Stalinowski plan przeobrażenia przyrody w ZSRR przewiduje rozszerzenie w roku 1950 sieci stacji naukowo-badawczych, które kierować będą pracami przy sadzeniu leśnych pasów ochronnych oraz przy budowie rezerwatów wodnych.

W stepowych rejonach radzieckiego kraju powstanie 111 nowych stacji. Większość z nich dysponuje już obecnie specjalnymi traktorami, kulturowymi i maszynami, usprawniającymi pracę przy sadzeniu pasów ochronnych.

W roku 1949, przy pomocy tego rodzaju stacji, kolchozy stepowych rejonów ZSRR zasadziły leśne pasy ochronne na przestrzeni 500.000 ha i zbudowały dziesiątki tysięcy rezerwatów wodnych i stawów.

## Wyniki zobowiązań podjętych dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina

### PRACE JUNAKÓW „SP”

WARSZAWA (PAP). — Komenda Główna „SP” podsumowała wyniki prac, wykonywanych przez młodzież w ramach podjętych zobowiązań dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

Junacy 51 brygady wydobyli ponad plan 132 tys. ton węgla.

W województwie wrocławskim i gdańskim junacy wybudowali około 20 km nowych linii elektrycznych i radiofonicznych, pomagając przy zakładaniu radiowęzłów we wsiach.

Junacy z poszczególnych województw naprawili drogi gminne o łącznej długości 50 km, pomagali przy odbudowie 6 mostów oraz przy

odbudowie i budowie licznych świetlic i boisk sportowych.

### SZTANDAR PRZECHODNI ZAKŁADÓW PRZEM. METALOWEGO IM. STALINA

POZNAŃ (PAP). — W Zakładach Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina w Poznaniu odbyła się uroczystość wręczenia zwycięskiemu oddziałowi pucharu i sztandaru przechodniego, zdobytego w IV etapie współzawodnictwa międzyfabrycznego.

### PRODUKCJE WARTOŚCI

28 MILIONÓW ZŁ. DAŁA HUTA „OSTROWIEC”

KIELCE (PAP). — Załoga huty „Ostrowiec” wypełniła z nadwyżką podjęte zobowiązania na cześć Józefa Stalina, dając produkcje wartości 28 milionów zł. Robotnicy nie porzucali na osiągniętych sukcesach. W dalszym ciągu rozwijają współzawodnictwo i racjonalizatorstwo. Obecnie do współzawodnictwa pracy przystąpiła cała załoga huty.

## Komunikat

Wydział Propagandy Kultury i Oświaty KL PZPR zawiadamia, że konferencja teoretyczna na temat „Nauka marksizmu — leninizmu o państwie” wyznaczona na dzień 6.I. 1950 r. o godz. 10, zostaje PRZEŁOŻONA NA DZIEŃ 15.I. 1950 r. godzina 10.

Porządek dzienny konferencji oraz miejsce konferencji pozostaje bez zmian.

Wszyscy zaproszeni towarzysze obowiązani są do punktualnego przybycia w wyznaczonym nowym terminie.

KOMITET ŁÓDZKI Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej,

## Półmilionowy nakład dzieł Stalina

### w języku słowackim

PRAGA (PAP). — Jak donosi agencja CTK, Komitet Centralny Komunistycznej Partii Słowacji postanowił wydać dzieła Stalina w języku słowackim. Pierwszy tom dzieł Stalina ukazał się już w nakładzie 500 tys. egzemplarzy.

## Czołowi działacze polskiej służby zdrowia z wizytą w bratnim Związku Radzieckim

Na oficjalne zaproszenie ministra zdrowia ZSRR, prof. dr E. SMIRNOVA, udala się do Moskwy w dniu 4 stycznia 1950 delegacja przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, polskiej nauki lekarskiej i służby zdrowia. Stojący na czele delegacji wiceminister dr JERZY SZTACHELSKI oświadczył, że wyjazd ten ma szczególne duże znaczenie, gdyż jest to pierwsza wizyta czołowych działaczy naszej służby zdrowia w bratnim

Związku Rad. kim. Nie można porównywać tej wizyty z podobnymi na pozór odwiedzinami w którymśkolwiek innym kraju, są to bowiem jakby edycje w nowej epoce. Delegaci przyjeżdżają do kraju socjalizmu, by poznać zasadniczo różne cechy służby zdrowia w państwie, gdzie lud spokojnie i od dawna zbiera owoce swego zwycięstwa.

Nadzwyczajnym zadaniem delegacji będzie nawigowanie Litższ

współpracy z radziecką służbą zdrowia, stworzenie odpowiednich warunków wymiany pracowników naukowych, studentów, a także materiałów naukowych, urządzeń i zasobów, zapewnienie polskiej służbie zdrowia trwałej i systematycznej pomocy, której Związek Radziecki tak efektywnie już nam udziela w takich dziedzinach.

Pobyt delegacji w Związku Radzieckim potrwa około 2 tygodni.

# Ideologiczne wzmocnienie Partii — to podniesienie świadomości mas pracujących

Wkraczamy w okres realizacji planu 6-letniego. Obok wielkich wysiłków produkcyjnych, inwestycyjnych i finansowych, realizacja planu 6-letniego wymaga również od nas wzmocnienia ideologicznej walki o podniesienie świadomości klasy robotniczej i mas ludowych.

Podnosić poziom ideologiczny robotnika, chłopca i pracującego inteligenta, doprowadzić do ich świadomości przyczyny trudności i przeszkód, na które napotykamy w pochodzie do socjalizmu oraz drogi ich przezwyciężenia — znać w praktyce nie tylko zmniejszać te trudności, ale również pomnażać i uaktywniać nowe siły światła pracy do walki o socjalizm.

Istnieje u nas w Partii, wśród pewnej części towarzyszy praktyków i działaczy gospodarczych nie docenianie roli wychowania ideologicznego w pracy powszedniej. Życie uczy nas jednak, że im bardziej ideologicznie uodporniony jest członek Partii na nacisk pracowniczych, nacjonalistycznych, socjal-demokratycznych, tyfowskich, klerykałnych i innych wrogich poglądów i teorii — tym łatwiej pokonuje on rozmaite wahania wewnętrzne, z tym większym uporem i zapałem potrafi on sam walczyć o zadania Partii i mobilizować innych do tej walki. Wzmocnienie kości ideologicznego członka Partii, to droga do podniesienia świadomości szerokiej, bezpartyjnych mas ogółu pracujących.

Stąd ten niezmordowany wysiłek, który Partia nasza przejawia w dziedzinie rozszerzenia i podnoszenia poziomu szkolenia partyjnego. Stąd również owa ciągła troska Partii o udoskonalenie form organizacyjnych tego szkolenia.

Ostatnie, styczniowe uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR wnoszą w tej dziedzinie następujące nowe momenty:

1. Biuro Organizacyjne wysuwa ambitny cel stopniowego objęcia wszystkich członków Partii i kandydatów, tzn. blisko półtora miliona ludzi — różnymi formami szkolenia partyjnego;

2. — postanawia skończyć z niemożliwym stanem, kiedy sprawy szkoleniowe traktowane były jako marginesowa działalność instancji partyjnej. Sprawy szkoleniowe zostają oddane w całości do normalnych, miesięcznych planów pracy każdej instancji partyjnej;

3. — zobowiązuje egzekutywy Podstawowych Organizacji do ustalenia jednego, stałego dnia w tygodniu, w którym członkowie zakładowej organizacji partyjnej będą wolni od wszelkich innych zebrań i który wyłącznie poświęcą szkoleniu partyjnemu;

4. — ustanawia wprowadzenie I-go, II-go i III-go stopnia szkolenia partyjnego. Towarzysze będą mogli przejść od niższego stopnia do wyższego i razem otrzymać pewną zakończoną całość programu szkoleniowego;

5. — powołuje do życia przy szkole KC nową instytucję: Wydział Korespondencyjnego Szkolenia. Nowa ta instytucja wymagać będzie od Partii ogromnego

wysiłku organizacyjnego, ale też ułatwi ona znacznie wielu towarzyszom pracę szkoleniową. Droga korespondencyjna, otrzymująca słuchacza tego kursu niezbędne materiały szkoleniowe, konsultacje, oceny itd. Program szkolenia korespondencyjnego obliczony jest na trzy lata;

6. — poleca włączenie wykładowców, propagandystów i konsultantów do sieci samokształcenia, by w ten sposób umożliwić samej kadry szkoleniowej podniesienie jej teoretycznego poziomu;

7. — poleca wykorzystanie radiodźwięku do opracowania cyklu audycji radiowych, zawierających konsultacje dla wykładowców i propagandystów;

8. — zobowiązuje wydawnictwo „Książka i Wiedza” do zorganizowania Biblioteki Szkoła Partyjnego oraz prasę partyjną — do systematycznego naświetlania zagadnień szkoleniowych.

I wreszcie Biuro Organizacyjne poleca wszystkim towarzyszom, wszystkim szkołom i kursom, by w pracy szkoleniowej oparli się o pomoc konsultacyjną powstającą w kraju sieci Gabinetów Partyjnych.

Biuro Organizacyjne KC zwraca jednocześnie uwagę na konieczność wzmocnienia trzonu proletariackiego w szkołach wojewódzkich (dwie trzecie słuchaczy stanowią robotnicy, jedną trzecią —

chłopi i pracownicy umysłowi) oraz na konieczność przestrzegania stażu partyjnego słuchaczy (wymagany jest trzyletni staż dla towarzyszy, kształcących się na instruktorskich KP, KM, KD i dwuletni — dla towarzyszy, kształcących się na sekretarzy podstawowych i gminnych organizacji partyjnych).

Cały ten szeroki wachlarz nowych form organizacyjnych i nowych instytucji szkolenia partyjnego zrodzony na gruncie uchwał III Plenum KC i Biura Organizacyjnego, prowadzi do likwidacji szkodliwych resztek gomulowszczyzny na odcinku szkoleniowym: do przezwyciężenia dotychczasowej żyłowości w samej pracy szkoleniowej, w doborze wykładowców i słuchaczy; prowadzi do podniesienia poziomu ideologicznego kadr partyjnych, przez żywsze niż dotychczas przenoszenie na nasz grunt bogatych doświadczeń radzieckich w dziedzinie szkoleniowej; prowadzi do ograniczenia zespolenia pracy szkoleniowej z ogólną pracą partyjną, która kierować winni tak jak całości organizacji, pierwszy sekretarz komitetów wojewódzkich, miejscowych, dzielnicowych, powiatowych, gminnych i zakładowych; prowadzi wreszcie szeroką masę członków Partii do zrozumienia doniosłej roli, jaką broń ideologiczna odgrywa w naszej walce o socjalizm i w pokonywaniu

trudności na drodze do socjalizmu.

Akcja szkoleniowa, ogromna praca Partii skierowana ku podniesieniu poziomu świadomości jej członków, całej klasy robotniczej i mas ludowych w Polsce, jest jednym z przejawów troski Partii o intelektualny i moralny poziom jej członka, o jego przodującą rolę w społeczeństwie, o jego gotowość i zdolność do poświęceń w imię dobra całego ludu pracującego.

Nie ma na świecie takich partii, oprócz partii komunistycznych i robotniczych, któreby z taką siłą, ofiarnością i konsekwencją walczyły o podniesienie świadomości człowieka pracy, o podniesienie jego aktywności politycznej i społecznej, któreby wszystkie swoje cele wyzwalające budowały właśnie na jego świadomości, aktywności i moralności.

Jerzy Nawrot



## „Eksport“ kryzysu z USA nie uratuje gospodarki amerykańskiej

Prasa radziecka zamieszcza dane, świadczące o stałym pogarszaniu się sytuacji gospodarczej krajów kapitalistycznych i o pogłębiającej się pauperyzacji mas pracujących tych krajów.

Poważny kryzys gospodarczy — pisze na łamach „Prawdy” B. Leontiew — nadejdzie nieuchronnie, ogarniając cały świat kapitalistyczny. W październiku 1949 poziom produkcji przemysłowej w Stanach Zjednoczonych był o 22 proc. niższy, niż w październiku 1948 roku. Sytuacja innych krajów kapitalistycznych przedstawia się jeszcze gorzej. Łączna liczba bezrobotnych w świecie kapitalistycznym wynosi już przeszło 40 milionów osób.

Statystyka powojenna świadczy, że zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak w Anglii i we Francji udział mas pracujących w dochodzie narodowym stale spada, przy jednoczesnym zwiększaniu się udziału kapitalistów.

Liczba bezrobotnych w stanie Maryland (Stany Zjednoczone) wynosi już 100 tysięcy osób. Dzielnicom zachodnim tego stanu nadano niedawno oficjalnie nazwę „okręgu nieszczęść”. Takim mianem obdarza się w Stanach Zjednoczonych wszystkie miejscowości, w których bezrobocie przybrało „katastrofalne rozmiary”. O tym, co ta nazwa oznacza daje nam pojęcie przykład Shalmaru, niewielkiego osiedla górniczego, położonego w odległości zaledwie 150 km od stolicy USA — Waszyngtonu, w rejonie rzeki Potomak. Cała męska ludność tego osiedla pozostaje bez pracy.

Bezrobocie jest zjawiskiem niezmierznie korzystnym dla kapitalistów.

Organ finansjery amerykańskiej „Wall Street Journal” pisze z bezgranicznym cynizmem: „Murarz, który widzi stojących u bram przedsiębiorstwa budowlanego dwóch bezrobotnych, oczekujących na jego miejsce, będzie kłaść więcej cegieł, nie żądając przy tym ani specjalnej zachęty, ani dodatkowej płacy”. A plaszczy się przed monopolistami przywódcy AFL „uspokajają” robotników przepowiadając, że w roku 1950 bezrobocie w Stanach Zjednoczonych wzrośnie o drobnotkę — zaledwie o 1 milion osób.

Świadczące o kryzysie zjawiska, zwłaszcza — kurczenie się produkcji i masowe bezrobocie — występują we wszystkich krajach świata kapitalistycznego. Plan Marshalla deorganizuje i rujnuje gospodarkę europejską. Nie tylko bieżące bezrobocie chłocznie masę pracującą krajów kapitalistycznych: spędza im sen z powiek obniżanie stopy życiowej. Według danych instytutu statystycznego przy Uniwersytecie Oksfordzkim, tygodniowy koszt minimalnej ilości artykułów żywnościowych, niezbędnych dla utrzymania pięcioposobowej rodziny wynosił w roku 1938 — 23 szylingi i 9 pensów, a wiosną 1949 r. — 48 szylingów i 8 pensów, ulace zaś utrzymały się na tym samym poziomie.

Te same zjawiska można również zaobserwować i w innych krajach zmarszalizowanych.

Grabieżcza polityka imperializmu amerykańskiego jest jedną z przyczyn gwałtownego pogarszania się sytuacji materialnej mas pracujących w kapitalistycznych krajach Europy. Inną przyczyną stałego kurczenia się stopy życiowej ludno-

ści Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej jest wysoki zbrojeń.

Kapitalizm sam dowiódł, że skazany jest na zagładę. Szczególnie wyraziście wystąpiło to na jaw w okresie ostatnich dziesięcioleci. Podczas gdy w ciągu minionych 20 lat Związek Radziecki zwiększył 9-krotnie poziom swej produkcji przemysłowej, produkcja krajów kapitalistycznych Zachodniej Europy utrzymywała się mniej więcej na poziomie 1929 roku. „Eksport” kryzysu ze Stanów Zjednoczonych do Europy nie jest w stanie uratować gospodarki amerykańskiej. Analizując ostatnie rozkazy Harrimana i Hoffmana, dotyczące „zjednoczenia” gospodarki krajów zmarszalizowanych, jedna z norweskich gazet burżuazyjnych stwierdziła, że kroki te „nie pomogą do uniknięcia wszystkich faz i wszystkich skutków wielkiego kryzysu gospodarczego” w żadnym kraju, w tej liczbie również w Stanach Zjednoczonych.

### Na marginesie

#### Pan Schacht ma zmartwienie

Oslawiony Hjalmar Schacht, h. „czarodziej” finansowy Hitlera, uniknawszy niezasłużenie, dzięki anglosaskiej protekcji, norwiderskiego strzyka, ma jednak nowe troski i zmartwienia. Chodzi o to, że p. Schacht, rozpoczynając powojenną karierę, przagnął dokonać gruntownych „porachunków” z przeszłością, chce obciążyć się z dawnych grzechów, by — będąc czystym, jak łza, jak kryształ — wspiąć się na jakieś bardzo wysokie stanowisko w „państwie” Mac Cloy’a i Adenauera.

Innymi słowy p. Schacht pożałuje namienić — procesus denazyfikacyjny, który by raz na zawsze uodowodnił światu, że on, p. Schacht, nie był wcale jedną z najbardziej zbrodniczych i odpowiedzialnych figur w systemie rządowym „Trzeciej Rzeszy”, lecz przeciwnie należał do antyhitlerowskiej „opozycji” i knuł rzekomo groźne spiski przeciwko fuchrerowi.

Wiec zziąnany i zasapany pan Schacht biega po prostu od jednego trizońskiego sądu do drugiego, od drugiego do trzeciego itd., błagając na wszystko, by wysokie trybunały raczyły się wreszcie zająć jego sprawą denazyfikacyjną i wydały wyrok „sprawiedliwy”.

Wiedzący o tym, że taki proces byłby „stratą czasu i pieniędzy”. Sąd w Lueneburgu stanął na podobnym stanowisku, inne sądy wykroczyły się również jak mogą od zwracania sobie głowy denazyfikacją p. Schachta.

Po cóż, istotnie, „traćcie czas i pieniądze” na rozpatrywanie sprawy, której wynik jest z góry wiadomy i przesądzony? W procesie denazyfikacyjnym p. Schachta zdecydowałyby przecież nie członkowie trybunału, lecz funkcjonariusze amerykańskiego komisarsza — Mac Cloy’a. A ci dawno już wydali niejawne orzeczenie co do osoby p. Schachta, czyniąc go „cichem” doradcą ekonomicznym amerykańskiego zarządu okupacyjnego i powierzając mu opracowanie projektów „współpracy” pomiędzy magnatami przemysłu zachodnio-niemieckiego a monopolistami USA.

Wiec po cóż — powtarzamy — do tej już przesądzonej sprawy mieliśmy się mieszać sędziwie niemieccy?... B. D.

## Więści z ZSRR

### Sukcesy brygady Bogatienkowa

„Izwestia” zamieściła informacje o sukcesach produkcyjnych brygady Bogatienkowa, sztanconownika oddziału kowalskiego Moskiewskiej Fabryki Samochodów im. Stalina.

We współzawodnictwie socjalistycznym ku czci 70-lecia urodzin towarzysza Stalina — pisza „Izwestia” — brygada Bogatienkowa osiągnęła nowe sukcesy produkcyjne. 14 grudnia, pracując przy wykańczeniu półosi (w dyferencjale), brygada ustaliła nowy rekord, wynoszący 1.240 sztuk (norma wynosi 520 sztuk). Brygada wykonuje systematycznie normę w 150 procentach. Minister przemysłu samochodowego i traktorowego — S. Akopow, wyraził podziękowanie tow. Bogatienkowi i członkom jego brygady.

Obecnie przygotowuje się do druku specjalna broszura, poświęcona doświadczeniom pracy brygady. Opracowuje się również plan stworzenia specjalnych szkół stachanowskich, które będą miały na celu popularyzację doświadczeń Bogatienkowa.

### U robotników Stalingradu

Ze Stalingradu donoszą, że we współzawodnictwie o przedterminowe wykonanie powojennej pięciolatki bierze udział 96 procent ogółu pracujących tego bohaterstwa miasta.

W toku współzawodnictwa wysunęło się na czoło wielu nowatorów produkcji. Tak np. znany kowal stalingradzkiej fabryki traktorów, A. Bielousow, ustalił w przededniu nowego roku rekord wytężania walu kolanowego do traktora z napędem Diesla. Bielousow wykonał 401 części, podczas gdy norma dzienna wynosi 150 części. W ciągu roku brygada jego wykonała ponad plan 15 ton części kutech. Obecnie Stalingrad liczy 1.100 „brygad Bielousowa”.

Z inicjatywy technologa M. Samojłowa, w fabryce rozpowszechniło się szybkościowe skrawanie metali. Licz-

### W kopalniach i hutach ZSRR

Z Zagłębia Donieckiego donoszą, iż wkrótce po wykonaniu planu rocznego przez zjednoczenie „Czysztakowatraci” przedterminowo wykonało plany roczne 6 zjednoczeń obwodu stalingradzkiego: „Snieżnianantraicy”, „Kujbyszewogol”, „Rutenkownogol”, „Makiejewogol”, „Krasnoarmiejskogol” i „Gorlowskogol”.

Największy przyrost wydobywa węgla w porównaniu z rokiem ubiegłym osiągnęli górnicy Gorłowski.

Dziesiątki tysięcy ton węgla na początku 1950 r. wydobyli górnicy 55 produkujących kopalń kombinatu „Stalingogol”.

W dniu 26 grudnia górnicy zjednoczenia „Leninogol” — pierwsi w Zagłębiu Karagandyjskim — wykonali roczny plan wydobywa węgla. Kopalnie tego zjednoczenia zaoszczędziły w ciągu 11 miesięcy około miliona rubli.

## Minimum dobrych obyczajów

Nota Rządu Polskiego wroczone ambasadowi Francji w Warszawie, p. Jean Baelen, domaga się całkowitego bezpieczeństwa dla przedstawicieli polskich we Francji, przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych bandyckiego zamachu bombowego na Ambasadę RP. Innymi słowami mówiąc, nota polska domaga się w stosunkach z rządem francuskim do Polski respektowania obyczajów, przestrzeganych przez narody cywilizowane.

Do stosunków francusko-polskich reakcja francuska usiłuje — niestety z powodzeniem — wprowadzić nowy czynnik bandyckiego terroru. Zwracaliśmy niejednokrotnie na to uwagę, zwracaliśmy na to uwagę masy pracujące Francji, które wiele razy i to w sposób bardzo kategoryczny — protestowały przeciwko antypolskiej nagonce rządu francuskiego, dając równocześnie wyraz gorącej sympatii i przyjaźni dla Polski Ludowej.

Niedawno jeszcze, jak przed trzema tygodniami, podczas dyskusji w Zgromadzeniu Narodowym nad interpelacją, dotyczącą stosunków francusko-polskich, deputowani poddali ostrej krytyce stanowisko rządu Mocha, Bidauld i Schumana. Republikanin postępowy, Chamberoin i deputowany komunistyczny, Biscarlet przestrzegali rząd francuski przed antypolską polityką, sprzeczną z interesami narodu francuskiego i sprzeczną z uczuciami narodu francuskiego.

Na próżno. Odpowiedzi Schumana i Mocha wskazywały wyraźnie, że metody z góry przygotowanych i zorganizowanych szklan wobec Polaków, szklan, które gwałcą zwyczaj i prawa międzynarodowe, jak choćby w wypadku aresztowania i maltretowania polskiego dyplomaty, wicekonsula Szczerbińskiego, że te metody

stały się podstawą polityki rządu francuskiego do Polski.

Metody prowokacji, które szczególnie jaskrawo wystąpiły w ostatnich czasach, tj. od chwili zdemaskowania francuskiego szpiega Robineau, nie są czymś przypadkowym. Przypomnijmy sobie chociażby szklan w udziału i udziału w naszym oficjalnym przedstawicielom — członkom międzynarodowych instytucji, mających siedzibę w Paryżu (np. w Unesco). Przypomnijmy tolerowanie wrogiej Polsce działalności renegatów narodu polskiego. Przypomnijmy wreszcie szczególną opiekę, z jakiej korzystają zbrodniarze wojenni w rodzaju Bohuna-Dąbrowskiego, ściągani przez sądy polskie za kolaborację z hitlerowskim okupantem i za mordy, popełnione na ludności polskiej.

Wszystko to, jak również podejrzana nierychliwość policji Mocha, która dowiodła przy okazji nalołów na polskie organizacje postępowe i pod-

czas prześladowań francuskiej klasy robotniczej, że działa aż nazbyt sprawnie — wskazuje, iż mamy do czynienia z wyraźnie nieprzyjaznym stosunkiem rządu francuskiego do Polski.

Atmosfera wrogoci, jaką wytworzył rząd Mocha, Bidauld i Schumana sprzyja zbrodniarzom, którzy pewni są bezkarności. Za tę atmosferę sprzyja także zbrodniczym zamachom rząd francuski ponosi całkowitą i wyłączną odpowiedzialność.

Położenie kresu polityce rozzuchwalania i popierania elementów antypolskich we Francji, wykrycie i ukaranie sprawców zbrodniczego zamachu na Ambasadę Polską i zapewnienie całkowitego bezpieczeństwa przedstawicielom polskim we Francji — to jest minimum dobrych obyczajów w stosunkach między cywilizowanymi narodami, jakiego domaga się Rząd Polski, a wraz z nim cała polska opinia publiczna.

## Ogólnopolska narada racjonalizatorów przemysłu włókien sztucznych

Wczoraj w Łodzi odbyła się ogólnopolska narada racjonalizatorów przemysłu włókien sztucznych. W naradzie wziął udział przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, tow. Kaczorowski, dyrekcja Zjednoczenia Przemysłu Włókien Sztucznych oraz racjonalizatorzy wszystkich fabryk.

Konferencję zagalął naczelny dyrektor Zjedn. Przem. Włókien Sztucznych — tow. Krotowski. Następnie przedstawiciele fabryk złożyli spr-

wozdanie z przebiegu rozwoju ruchu racjonalizatorskiego na ich terenie oraz poddali dyskusji szereg tematów, które nie zostały jeszcze opracowane przez racjonalizatorów.

Następnie przewodniczący Klubu Racjonalizatorów PFSJ Nr 1, tow. Leszczyński wygłosił referat na temat „Pracy Klubu Racjonalizatorów”. Dyskusja bogata i ciekawa przeciągnęła się do późnej godziny. Szczegółowe sprawozdanie z narady podamy w najbliższych dniach

## Obniżenie kosztów własnych centralnym zadaniem przedsiębiorstw

W pracy każdego przedsiębiorstwa, opartego na zasadach gospodarki socjalistycznej, na pierwsze miejsce wysuwa się zagadnienie planu kosztów własnych oraz związane z nim zagadnienie planu oszczędności.

Plany produkcji — ilościowe i jakościowe, plany zatrudnienia i wydajności pracy, zużycia energii i surowców, plany techniczne mechanizacji pracy i ulepszenia procesów produkcyjnych, wszystko to znajduje swój ostateczny wyraz w planie kosztów własnych produkcji.

Stale dążenie do zmniejszenia kosztów własnych produkcji, dokładne i szczegółowe planowanie sposobów oszczędzania, stanowią podsta we gospodarki socjalistycznej i umożliwiają ciągły rozwój tej gospodarki a tym samym stały wzrost dochodu narodowego.

Plan kosztów własnych i plan oszczędności są ustalane nie tylko przez kierownictwo przedsiębiorstwa, lecz i przez całą jego załogę. Im czynniejsza jest postawa wszystkich pracowników przedsiębiorstwa — wykonawców planu — tym plany te są doskonalsze i pełniejsze.

Plany kosztów własnych i oszczędności muszą być tak opracowane, by zawierały w sobie wszelkie mo-

żliwości wykorzystania istniejących rezerw. Przy ustalaniu planu muszą być brane pod uwagę następujące czynniki: najwyższy osiągalny wzrost produkcji i to produkcji o jak najlepszej jakości, najwyższy wzrost wydajności pracy, jak najdalej idące zmniejszenie zużycia surowców, materiałów pomocniczych i energii, unowocześnienie i zmecianowanie procesów produkcyjnych i t. d.

Plan nie tylko musi być wykonany. Dążenie do osiągnięcia jak najlepszych rezultatów musi prowadzić do jego przekroczenia. Przekroczenie to jednak może nastąpić w czasie jego wykonywania tylko przez ujawnienie dodatkowych rezerw, zastosowanie nowych wynalazków i ulepszeń i nowe osiągnięcia w dziedzinie współzawodnictwa pracy. Przykładem mogą tu posłużyć liczne nowe formy współzawodnictwa pracy inicjowane przez robotników w r. ub. — sukcesy robotników budowlanych, które skróciły procesy badania, postępy w systemie skawania metali, zapowiadające przewrót w przemyśle metalowym i t. d.

Tak więc walka o obniżenie kosztów własnych przedsiębiorstwa, to walka o dobry plan, walka o jego pełne wykonanie i walka o jego przekroczenie.

# Rok 1950 rokiem współzawodnictwa w oszczędzaniu

## Włóknarz i metalowiec — rzucają tę samą myśl



Tow. Karol Śniady

Tow. Jan Walaszczyk nie wypełniał swej pracy mechanicznie. Podczas gdy tokarka jego obrabiała kawałki metalu precyzyjnie, dokładnie co do jednego milimetra, co do dziesiątej części milimetra, on myślał, zastanawiał się nad tym, czy to, co robi obecnie, jest już najlepszą, najdoskonalszą formą tokarskiej roboty, czy nie można by jej usprawnić, aby uzyskać lepszą jakość i wydajność?

Tow. Walaszczyk nie pracował mechanicznie; potrafił narzucić maszynie swą wolę. Zastosowanie przezeń usprawnienia przyniosło Państwowym Zakładom Optycznym w Warszawie 550.000 zł oszczędności.

A potem pochłonięła go cała wiec myśl inna, która powstała wtedy, gdy patrzył na rozpryskujące się opłuki, na marnujące się bezużytecznie kawałki metalu. Patrzył i obmyślał sobie — że to wszystko ma ścisły związek z systemem „O”, że stosować ten system, to znaczy tępić marnotrawstwo we wszystkich jego przejawach. Można by wprowadzić używany przez radzieckich metalow-

ców nowy oszczędny system skrawania metalu. Można by oszczędnie gospodarować surowcem.

Tow. Walaszczyk obserwował swoją pracę i pracę kolegów. Jeden pracował oszczędnie, drugi niedoceniał znaczenia walki o wykorzystanie każdej złotówki. Czy tak powinno być? Czy nie można by wprowadzić współzawodnictwa w dziedzinie oszczędzania, wzbogacając gospodarkę państwa, przysparzając jej nowe, poważne sumy?

Tak, to była dobra myśl. Ta myślą podzielił się tow. Walaszczyk z robotnikami całego kraju: ustanowić **KARTY OSZCZĘDNOŚCIOWE**, rejestrujące osiągnięcia oszczędności we każdego robotnika. Zorganizować współzawodnictwo w oszczędzaniu.

Apel tow. Walaszczyka przeniesiony na szpalty gazet dotarł do wszystkich zakątków Polski.

Tow. Karol Śniady należy do tych, którzy oszczędzanie „mają we krwi”, gdyż przed wojną, gdy pracował w należących do kapitałistów fabrykach wełny i jedwabiu, miał opinię oszczędnego tkacza. Zawsze po ukończeniu sztuki zostawały mu jeszcze szpulki watki.

Tak było dawniej, ale dopiero po wojnie — dopiero okazało się, że w tkalni pabianickich PZPB przez jego ręce przeszły pierwsze metry towaru, wytwarzanego już nie dla kapitalistów, lecz dla Polski Ludowej. Stał się szeregowym pionierem współzawodnictwa i wielowarstwowości. Srebrny Krzyż Zasługi i Order Sztandaru Pracy są najlepszym dowodem, że nie próżnował podczas tych pierwszych lat powojennych. Gdy na porządku dnia stały sprawy walki o jakość — nie zabrakło go w pierwszych szeregach.

— Zaczyna się walka o oszczędność. Tow. Śniady o połowę zmniejszą na swych warsztatach ilość odpadków. Przed rozpoczęciem roboty sprawdzą warsztat i czółenko, unikając w ten sposób narzutowania i marnotrawienia nici. Uważał zawsze, by przypadkiem nie zabrudzić towaru. Wykonywał swą pracę dobrze i oszczędnie. Ale nie postępowało tak w całej tkalni. Przecież przy innych krosnach, u innych tkaczy zdarzały się nieraz wypadki marnotrawstwa. Jak temu zapobiec?

Apel tow. Walaszczyka nasunął mu znakomitą myśl. Oczywiście, w tym wypadku, jak i w wielu innych, pomoże współzawodnictwo.

Należy wprowadzić karty oszczędności. Tow. Śniady kieruje list do Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włóknarzy. Wylicza dokładnie:

„W ciągu 8 godzin na 8 krosnach wyrabiam 500 cewek watki. Oszczędzam jedną dwudziestą watki na każdej cewce. Daje to dziennie prawie 1 kg watki, który zamiast iść do odpadków, używany bywa znów do produkcji. 1 kg takiego watki kosztuje 600 zł, a więc dziennie przysparzam naszemu przemysłowi prawie 600 zł oszczędności. Rocznie przynosi to setki tysięcy zł. Podobne oszczędności uzyskuje przy wyrabianiu osnów do końca. Rozpoczniemy współzawodnictwo w przemyśle włókienniczym, kto więcej oszczędzi dla Państwa?”

Czy apele tow. tow. Walaszczyka i Śniadego przebrzmiały bez echa?

Nie. Co do tego nie ma wątpliwości. Projekty ich zostaną wcielone w życie. W każdej dziedzinie przemysłu, w każdym zakładzie pracy można i trzeba zorganizować współzawodnictwo w oszczędzaniu. Myśl metalowca i włókniarza, tow. Walaszczyka i



### Kacik niezadowolonych

„Chciałbym, proszę Redakcji, poskarżyć się na sklep PSS przy ulicy Miliardowej. Jak dobrze Szan. Redakcji wiadomo, na szybach wystawy zawsze występuje się towar, który nadszedł do handlu, więc np. proszę Redakcji: „dzis świeże ryby” albo „nowy transport drabiu”, a u kierownika sklepu Ochęduski icośnie 2 stycznia była wystawka „remanent”, to ja wszedłem do sklepu i pytam, pokazując na wystawie: świeży? — a Ochędusko na to: „szatoroczny”. — Nie szkodzi — powiadam — daj pan dwa kilo tego remanentu, bo ja kupuję, co się da — a Ochędusko bardzo się rozgniewał i powiedział, żebym poszedł do diabła, więc ja pytam, czy tak postępuje porządną kapięc i czy wolno odmawiać klientowi towaru, który się reklamuje na wystawie?”

Poza tym chciałbym poprosić o informację, gdzie można dostać większą ilość remanentu, bo ja rubię zapasy i tylko remanentu mi brak.”

Z polecaniem Anieli Kuszpietowska, z zawodu — panna.

„Mówi się, obywatelu Redaktorze, że grunt to planowanie, a ja pociągł sobie podwozył to twierdzenie. A oto dla jakiego powodu: planowcalem sobie na ten przykład ostatnio, że ponieważ mieniona została cena na szpale, przeto podniosę ceny na kwiaty, ponieważ, jak wiadomo, do kwiatów bez szpala ani rusz. I obywatelu Redaktorze, ledwie to uczyniłem — nawet nie oficjalnie, tylko tak prywatnie, za pośrednictwem hasła: wiecie państwo, że wszystko poszło w górę — a już mam wielkie przyrości se strony waszej Komisji Specjalnej.

Wiece zapytuje: czy tak być powinno? Czy wolna Komisji Specjalnej podwozić utargu narodu w planowanie?”

Teodor Pipczyński  
ogrodnik z iniejątyc.  
Podał do druku — E. T. A. M.

## List węgierskich włókniarzy do PZPB imienia Józefa Stalina

Zaloga fabryki włókienniczej „Pamutipar” w Budapeszcie nadešla do zalogi PZPB im. Józefa Stalina w Łodzi pismo następującej treści:

Do wszystkich pracowników zakładów włókienniczych im. Stalina w Łodzi.

5.500 pracowników fabryki „Magyar Pamutipar” (Węgierski Przemysł Bawełniany) — Przedsiębiorstwo Państwowe w Budapeszcie, pozdrawia Was i gratuluje z okazji nazwania Waszej fabryki, za wspaniałe osiągnięcia i wydajną pracę imieniem Wielkiego Stalina. Jest to największa nagroda za Wasze osiągnięcia w pracy.

skonałymi robotnikami Zakładów Włókienniczych im. Józefa Stalina wymianę doświadczeń.

Prosimy was, byście nadal pracowali wydajnie, a my ze swej strony będziemy się starać pracować równie dobrze, aby praca nasza wzmocniła obóz pokoju — prowadzony przez Wielkiego Stalina.

Niech żyje Wielki Związek Radziecki, niech żyje długo i prowadzi nas Towarzysz Stalin!

Niech żyje pokojowa współpraca ludów demokratycznych, niech żyje przyjaźń polsko-węgierska!

List podpisał: Lajosné Eberle, sekretarz Organizacji Partyjnej i Ferencé Ungar, sekretarz związkowy.

### Walka o tytuł najlepszego zespołu budowlanego w Polsce

## Trzy etapy współzawodnictwa Murarze, cieśle i betoniarze na starcie

Wczorajszy „Głos Robotniczy” doniósł, że Ministerstwo Budownictwa i Związek Zawodowy Pracowników Budowlanych organizują ogólnokrajową eliminację o tytuł „Najlepszego zespołu budowlanego w Polsce”. Współzawodnictwo to rozwinie się w trzech etapach. W czasie od 15 do 30 marca będzie ono miało na celu wyłonienie najlepszych zespołów murarskich, ciesielskich i betoniarzów na wszystkich budowach w Polsce. Zespoły te stworzą brygady, które w czasie od 1 do 15 kwietnia współzawodniczyć będą ze sobą w ramach poszczególnych zjednoczeń i przedsiębiorstw wyodrębnionych. Zwycięskie brygady spotkają się następnie w Warszawie na Bielcach, gdzie walczyć będą o tytuł „Najlepszego zespołu budowlanego w Polsce”.

Wiadomość o projekcie tego współzawodnictwa, które ogarnie niewątpliwie szerokie masy pracowników budowlanych, wywołała również i w Łodzi zrozumiałe zainteresowanie.

### Pierwsze głosy na Balutach

W stołcowe pracowników, zatrudnionych przy budowie osiedla ZOR-u na Balutach, w porze obiadowej jest pełno. Z głośnika radiowego płyną dźwięki muzyki. Przy stołach robotnicy prowadzą ożywioną rozmowę.

— „Murarze warszawscy są dobrzy mi fachowcami!” — mówi ob. Kukula, znany murarz — rekordzista, w ostatnich miesiącach awansowany na majstra murarskiego. — „Ale i my tu w Łodzi znamy się na murarce i potrafimy dobrze i szybko pracować. Sądzę, że jeśli znajdziemy się w Warszawie, to się nie powstydzimy”.

Ob. Józef Szczepaniak, również murarz — przodownik pracy — także mówi o zapowiedzianej eliminacji o tytuł „Najlepszego zespołu budowlanego w Polsce”. — „Takie spotkanie najlepszych murarzy Polski będzie pożyteczne. Będą oni mogli wiele wiaźmie się nauczyć. Naturalnie, że my tu w Łodzi podejmiemy to współzawodnictwo”.

Ob. Jan Jarzebiński jest brygadziastą brygady ciesielskiej, przodownikiem pracy, który przeciętnie osiąga 260 proc. normy. — „Chętnie przystąpię do tego współzawodnictwa — mówi on. — Będziemy się starać, by nie pozostać w tyle i nie zawstydzili Łodzi”.

### Administracja pomoże

— „Moim zdaniem, można liczyć na to, że budowlani, zatrudnieni na Balutach w tym zapowiedzianym współzawodnictwie wyróżnią się” — stwierdza ob. Langner, kierownik robot w budującym się osiedlu ZOR. — „W zeszłym roku pracowaliśmy tu w ciężkich warunkach. Mimo to nasi murarze mają do zanotowania wiele osiągnięć. W tym roku kierownictwo robot uczyni wszystko, aby ułatwić im pracę”.

Pelen optymizmu jest również dyrektor naczelny łódzkiego Zjednoczenia PPB, ob. inż. Zaręba. — „Podejmujemy wszystkie kroki — zapewnia on nas — aby umożliwić naszym pracownikom jak najlepsze rezultaty i

### 10 bm. odprawa

W Zarządzie Okręgowym Związku Pracowników Budowlanych zapowiedziano ogólnokrajową eliminację rob nież jest tematem narad. „Jeszcze dziś — mówi tow. Kowalewski, przewodniczący Zarządu Okręgowego — podejmiemy pierwsze kroki, mające na celu popularyzowanie nowego współzawodnictwa. Sprawy te szczegółowo omówimy obok wielu innych zagadnień na odprawie, jaką organizujemy udział w ogólnokrajowym konkursie”.

w dniu 10 stycznia. Udział w niej wezmą członkowie rad zakładowych, meżowie zaufania i członkowie zarządów oddziałów naszego Związku z terenu Okręgu Łódzkiego”.

Do rozpoczęcia eliminacji jest jeszcze kilka tygodni. Mimo to już dziś wszyscy odpowiedzialni winny podjąć odpowiednie przygotowania. Organizacje partyjne i związkowe muszą z miejsca rozpocząć akcję uświadamiającą o celach i znaczeniu tej nowej formy współzawodnictwa w budownictwie, muszą pomóc w organizowaniu zespołów, które przystąpią do współzawodnictwa. Nie wolno też zapomnieć o stworzeniu odpowiednich warunków pracy. Trzeba na czas przygotować dokumentację techniczną, odpowiednio zorganizować teren budowy, aby jak najbardziej ułatwić pracę tym, którzy będą ubiegać się o zaszczytne miano „Najlepszego zespołu budowlanego w Polsce”.

### Nasi korespondenci fabryczni piszą

## Cewki bez miejsca Niebezpieczeństwo pożaru wskutek niedbalstwa

Jedną z dotkliwych bolączek przedziału w PZPB Nr. 2 jest brak szafek do ubrania oraz powierające się i tarasujące przejścia stopy cewek. Robotnicy muszą zawieszac ubrania na ścianach i oknach, a co gorsze, w go dzinach pracy robią sobie prowizoryczne szafki z dobrych skrzyń od przędzy, marnując w ten sposób cenne godziny produkt cji i niszcząc skrzynie.

Sprawa rozrzuconych cewek jest jeszcze smutniejsza. Stofy one nie w workach, tworząc obrazę i piramidy i zamykając przejścia. Wiemy, że cewki stanowią materiał łatwopalny, a magazynowanie ich w pobliżu motoru i większa jeszcze niebezpieczeństwo. Pomimo kilkakrotnych zabiegów w tej sprawie, poczynionych przez naszą straż pożarną, nie zdziałano nic, aby cewki te w jakikolwiek sposób usunąć. Kierownik oddziału, tow. Kobza zwracał się również kilkakrotnie do wydziału gospodarczego, z prośbą o przyjęcie tych cewek przez wydział, za każdym jednak razem spotykał się ze stanowczą odmową.

Cewki więc leżą, grożąc niebezpieczeństwem pożaru, a kierowni

## Na Froncie WSPÓLZAWODNICTWA PRACY

### Tow. Józwiak bije swe własne rekordy

Tow. Kazimierz Józwiak! Dzisiaj każdy pracownik PZPW Nr 2 powie wam, co to za jeden. Taki rekord, jaki podczas „Dni Stalinowskiej Pracy” pobił tow. Józwiak, nie zdarza się często. Nie wielu snowaczy mogłoby się nim pochwalić. Tow. Józwiak osiągnął wówczas 239 proc. swego produkcyjnego. Nigdy w życiu nie udało mu się tak podnieść wydajności swej pracy.



Tow. Kazimierz Józwiak

Sredniego wzrostu, krępy, pracuje z wyrazem twarzy, znamionującym energię i stanowczość. Setki cieniutkich nitów przesuwa się bezustannie z drobnych szpulek na wał osnowy, a on z napiętą uwagą śledzi każdą z nich, wyłapując w porę zgrubienie i zrywki.

Tow. Józwiak trzykrotnie zdobywał już pierwszą nagrodę we współzawodnictwie ilościowym. Odkaż zaś wprowadzono w snowni nowy re-

gulamin premiowania za jakość, dając zawsze bezbledną produkcję.

— Przeżywałem wiele radosnych dni w fabryce — opowiada tow. Józwiak. — Wielkim sukcesem były dla mnie zwycięstwa we współzawodnictwie. Ale największym zadowoleniem, największą dumą napawa mnie świadomość, że potrafiłem godnie uczcić 70 rocznicę Towarzysza Stalina, że pobiliem swe wszystkie dotychczasowe rekordy. Te 239 proc. bazy produkcyjnej — to największy sukces, jaki mogłem złożyć Towarzyszowi Stalinowi, naszemu Ukochanemu Wodzowi i Opiekunowi.

## Centrala Odpadków Użytkowych nie wypelnia swych zobowiazan

W zakładach naszych ZZ Przem. Gum. Zakład Nr 5 od przeszło dwóch miesięcy leży na podwozury fabrycznym około 10 ton makulatury w postaci papierowych worków po sadzach i cementie. Worki te stanowią łatwopalny materiał i zagrażają nieustannie zagrożeniem ognia, tym bardziej, że są niezabezpieczone. Z drugiej zaś strony podczas deszczów i

## Odpowiadamy na listy

Ob. Czesław Janczyk, Pomysł racjonalizatorski, o którym piszecie, powinniście przedstawić Zakładowej Komisji Ulepszeń w waszym miesiącu pracy. Komisja wniosek rozpatrzy sama, bądź przekaże odpowiednim fachowcom.

Ob. Danuta Brzezińska. Pismo Wasze skierowaliśmy do kolportażu. W najbliższych dniach otrzymacie brakujące numery „Głosu”.

Ob. Czesław Wiśniewski, Powieść „Niebezpieczny Zbieg”. Wygodzkiej nie ukazała się dotąd w wydaniu książkowym.

## Echa Dni Stalinowskich w Zakładach Metalowych im. J. Strzelczyka

Podobnie, jak w innych zakładach pracy, również i u nas, w Z. M. im. Strzelczyka, rocznica urodzin Towarzysza Stalina obchodzona była niezwykle uroczystie, a zobowiązania produkcyjne, akademie i listy, wyślane przez naszych robotników, stały się potężną manifestacją, która pokazała, jak drogie i bliskie sercu polskiego robotnika jest imię Józefa Stalina.

Już dziś można stwierdzić, że Dni Stalinowskie to nie był tylko jednorazowy zryw. Zapoczątkowały one ogromny, niustający dorobek ludzi pracy, który stanowiąc będzie twarzą fundament do dalszych osiągnięć. Będąc w wielkiej akademii, zorganizowanej ku czci Towarzysza Józefa

stłot papier, stanowiący potrzebny surowiec, niszczy się i gnije.

Od dwóch miesięcy zabiegamy w Centrali Odpadków Użytkowych, prosząc o sprzątnięcie makulatury, dotychczas jednak bez rezultatu. Odpadki zaś bezużytecznie leżą, zagrażając nadal fabryce pożarem. Trudno zrozumieć tego rodzaju postępowanie Centrali Odpadków Użytkowych, zwłaszcza, że nie jest to odosobniony wypadek podobnego lekceważenia. Pisał już o tym korespondent fabryczny z ZPKap. — tow. Stopczyk, pisali inni korespondenci.

Uchwały III Plenum KC PZPR mówią nam o konieczności wzmocnienia czujności na każdym odcinku naszego życia i ochronie mienia państwowego. Tymczasem Kierownictwo Centrali Odpadków Użytkowych lekceważy niebezpieczeństwo, zagrażające naszej fabryce oraz nie dostrzega olbrzymich strat, jakie wynikają z marnowania się surowca.

Wielkie święto rocznicy urodzin minęło, lecz pamięć o tym dniu i trwały dorobek, jaki on przyniósł, pozostanie wśród nas, jako drogowskaz nieznużonego marszu do socjalizmu.

S. Tomczyk  
korespondent fabryczny  
z Z. M. im. Strzelczyka

Maria Michalak  
korespondent fabryczny „Głosu”  
z ZP Gum. Zakł. 5

# TRYBUNA młodych

## WALKA O OBFITE ZBIORY Braterskie współzawodnictwo komsomolskich ogniw

Ubiegłego lata odwiedziłem kolchoz „Ukraina”, w obwodzie rostowskim. Kolchoz ten został założony przed 12 laty. Pola kolchozu „Ukraina”, uprawiane według nowoczesnych zasad agrotechniki i chronione od gorących wschodnich wiatrów przez pasy leśne, dają obfite plony. Kolchoz utrzymuje stadnię dońskich koni, hoduje czerwone krowy stepowe i owce-merynosy, posiada elektrownię, 2 szkoły i klub.

Po obejrzeniu gospodarki kolchozowej nawiązałem rozmowę z kierownictwem kolchozu na temat pracy ogniw komsomolskich. Dowiedziałem się, że ogniw Natalii Saniny przez 3 lata z rzędu uzyskuje najbogatsze plony — po 23 centnary pszenicy z hektara.

Współzawodnicząc z Saniną ogniw Barbary Wakulenko powstało dopiero wiosną 1948 roku. Barbara Wakulenko ma zaledwie 18 lat, lecz wyróżnia się swoją energią, przedsiębiorczością i zamiłowaniem do nauki, przede wszystkim agronomicznej.

### Współzawodnictwo o lepsze zbiory

W przededniu siewu wiosennego, w roku 1948 kolchoźnicy zwołali w klubie ogólne zebranie, Sanina zwracając się do młodzieży oświadczyła, iż jej komsomolskie ogniw postanowiło zebrać na całym uprawianym obszarze po 25 centnarów pszenicy z hektara i weszła do współzawodnictwa kierowniczk innych ogniw.

Wzywaniu to podjęła właśnie Barbara Wakulenko. Gdy zebranie przetrzała ją, iż nie poradzi sobie, ponieważ jest zbyt młoda i niedoświadczona, usłyszała słowa Saniny:

— Nie bój się Basiu, ja ci będę służył moim doświadczeniem i radą. Po to istnieje współzawodnictwo, aby jeden drugiemu pomagał.

Gdy na stepie topniały jeszcze śniegi, Barbara często zaglądała do Natalii, zasięgając jej rady w sprawie organizacji pracy w ogniwie. Wiele cennych wskazówek uzyskiwała też młoda kolchoźnica od agronoma kolchozego.

### Pierwsze wyniki

W pierwszym roku współzawodnictwa ogniw Barbary Wakulenko uzyskało po 22 centnary z hektara, t. j. tylko o 3 centnary mniej, niż uzyskało ogniw Natalii Saniny.

Barbara Wakulenko postanowiła niezłomnie, że w 1949 roku odniesie zwycięstwo. W przededniu siewu jesiennego dziewczęta wyczyszczyli nasiona pszenicy ozimej gatunku „Woroszyłowa” i zaprawili je formaliną. W dni siewu Barbara Wakulenko nie schodziła ze swojej działki. Obserwowała pracę siewnika traktorowego i sprawdzała głębokość, na jaką rzuceno zostały nasiona. Siew został wykonany nowym sposobem — krzyżowym. Wkrótce pszenica zaczęła wschodzić. Gdy tylko spadł śnieg, ogniw rozstawiło plotki, by zatrzymać śnieg na polu.

Wiosną 1949 roku nastąpiła

wczesnie. Jeszcze w wawozach leżał śnieg, gdy Barbara Wakulenko już wyjechała ze swoim ogniwem na zasilenie oziminy: na 10 ha rozrzucono 90 centnarów sztucznych nawozów. Przebrano wano oziminy i oczyszczono z chwastów.

Te same czynności wykonało na swych działkach ogniw Saniny. Rozrzucono jedynie mniej nawozów na wiosenne zasilenie oziminy.

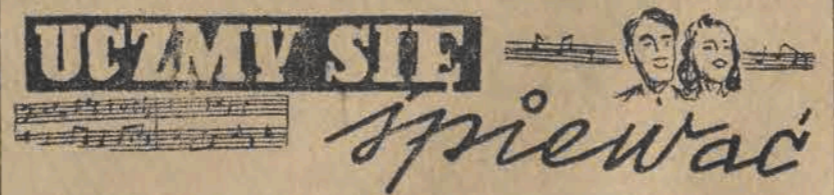
### Wreszcie zwycięstwo

We współzawodnictwie między przyjaciółkami nie było tajemnic. Przekazywały sobie wzajemnie doświadczenia, zasięgały rady brzygdzistów, agronomów oraz przewodniczącego zarządu

kolchozu. Sekretarz organizacji komunistycznej kolchozu, Bugajew okazał jak największą pomoc młodemu ogniwu Barbary Wakulenko, by osiągnęło ono sukces.

„Zmuszony byłem wyjechać z kolchozu „Ukraina”, nie doczekawszy się żniw. Byłem jednak ciekaw, jak zakończyło się w roku bieżącym współzawodnictwo między dwoma ogniwami komsomolskimi. Niedawno przeglądając ukazującą się w Rostowie n. Donem gazetę „Młoi”, znalazłem w niej notatkę p. t. „Zwycięstwo ogniw Barbary Wakulenko”. Notatka informowała, że ogniw to zebrało na obszarze 10 ha po 28 centnarów pszenicy ozimej „Woroszyłowa”, t. j. o 3 centnary więcej od plonów uzyskanych przez ogniw Natalii Saniny. Oba ogniw postanowiły prowadzić tutaj współzawodnictwo i wyhodować w roku 1950 jeszcze obfitsze zbiory.

K. Tokarew.



Jest powszechnie znane, że tam, gdzie się zbierze grupa młodzieży, tam się śpiewa. Przy pracy, na wybiegach, po zebraniu organizacyjnym. Śpiew porusza do czynu, dodaje wiary w siły. Wspólny śpiew łączy, zbliża, zespala.

Wprawdzie wszyscy rozumiemy, ile wyrazu ma w sobie śpiew zbiorowy, trzeba jednak przyznać, że jak dotąd nie był on należycie rozwijany w naszej organizacji. Po prostu nie użyliśmy się śpiewu i na ogół śpiewać nie potrafimy. W kolumnach młodzieżowych w czasie manifestacji lub pochodów nie zawsze słychać było śpiew, a jeśli nawet śpiewano, to nie czyniły tego większe grupy młodzieży, kół i organizacji.

### „Ślasko-lódzkie pierony” na ulicach Łodzi

## 80 uczniów Szkoły Przesposobienia Przemysłowego w Bytomiu odwiedza swe rodzinne miasto

Niemalą sensacją wywołało w Łodzi kilka dni temu pojawienie się grupy, złożonej z 80 chłopców w mundurkach górniczych.

— Górniczy u nas? — pytali się nawzajem łodzianie. Pewnie to jakaś zbiorowa wycieczka przyjechała zwiedzić nasze miasto?

A rzekomy wycieczkowiec pewnie kroczył po ulicach Łodzi, nie pytali nikogo o drogę, odwiedzali kina i teatry, czuli się tu, jak u siebie w domu.

Sprawa się wyjaśniła dopiero, gdy owi chłopcy przybyli do Zarządu Wojewódzkiego ZMP. Okazało się bowiem, że tajemniczy goście to przecież nasi koledzy, łodzianie, którzy dwa miesiące temu wstąpili do Górniczej Szkoły Przesposobienia Przemysłowego w Bytomiu, a choć zachowywali się już, jak prawdziwe „ślaskie pierony”, choć mają za sobą pe-

wien okres praktyki w kopalni, pozostali wierni rodzinnej Łodzi i przybyli opowiedzieć swym kolegom o nowym życiu, w jakie weszli, podzielić się wrażeniami ze szkoły i pracy.

Jestem bardzo zadowolony — oświadczył wstępnie kol. Banach, że wybrałem sobie zawód górniczy. Jest on bardzo ciekawy, daje dużo zadowolenia, a mnie, jako łodzianina, wręcz porusza masą nowych wrażeń.

— W szkole idzie nam bardzo dobrze — komunikuje kol. Lewanowski jeden z przodowników nauki — warunki materialne i mieszkaniowe mamy świetne. Program został tak ułożony, że przez trzy dni w tygodniu mamy zajęcia teoretyczne, a trzy dni poświęcone są robotom praktycznym.

O zajęciach praktycznych chłopcy mówią najwięcej. Pierwszy

## Wspaniałe wyniki ofiarnych wysiłków Młodzież województwa łódzkiego w Dniach Stalinowskich

Choć jeszcze nie wiele czasu minęło od uroczystego obchodu 70-lecia urodzin Towarzystwa Stalina, można już przeprowadzić częściową ocenę wspaniałych Dni Stalinowskich, w których masowy, żywiłowy udział wzięła również młodzież województwa łódzkiego.

Obchód urodzin Wielkiego Wodza stanowił nie tylko uroczyste akademie i masówki, w których uczestniczyło 105.000 młodzieży, lecz zara-

zem liczne zobowiązania produkcyjne i organizacyjne, podejmowane oraz wykonywane przez kół ZMP-owskie: szkolne, fabryczne i wiejskie, hufce SP i drużyny harcerskie. Leży przed nami plik papierów. To meldunki o podjętych zobowiązaniach. Jest ich ogółem 823. Wszystkie niemal zaczynają się od tych samych słów: „Z radością kół nasze może zameldować, że podjęte uchwały dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Tow. Stalina wykonałiśmy, a mianowicie...

I tu rozpoczyna się szereg wyliczeń. Czerdzieści kół ZMP-owskich brało udział w naprawie dróg i dziedzińców szkolnych oraz fabrycznych. Założono 26 kół ZMP i zespołów harcerskich. Przy 14 organizacjach powstały sekcje gospodarcze, mające na celu współzawodnictwo w propagowaniu akcji hodowlanej i podnoszenie jej wyników. Przy za kładach pracy powstały 24 młodzieżowe produkcyjne brygady. W Zychlinie na wzór młodzieży komsomolskiej utworzono młodzieżowy klub racjonalizatorów.

Kolejny z PZPW Nr. 27 w Tomaszowie zobowiązała się w Dniach Stalinowskich przekroczyć swe normy o 15 procent, lecz dzięki wzoro-

wej pracy udało im się osiągnąć 120 proc. wykonania bazy. Zachęceniu tymi rezultatami młodzi przodownicy oświadczyli, że dolażą wszelkich starań, aby utrzymać na stałe wyniki swej pracy.

Dla podniesienia poziomu ideologicznego młodzieży ZMP-owska powiatu skierniewickiego zorganizowała kół studium zyciorysów Towarzystwa Stalina. W ramach akcji walki z analfabetyzmem z inicjatywy i pod kierownictwem młodzieży zorganizowanej powstały 43 nowe kursy, skupiające ogółem 650 słuchaczy. Utworzenie 52 kół TPPR — to również wynik wypełnionych zobowiązań.

Trudno wymienić wszystko, czego dokonała w pamiętnych Dniach Stalinowskich młodzież ZMP-owska na szczeblu województwa. Lista jest bardzo długa, a jeszcze nie wszystkie organizacje nadesłały meldunki i sprawozdania. Bezsporne jest jednak, że potrafiliśmy godnie uczcić rocznicę urodzin Wielkiego Wodza.

Nasze wysiłki i osiągnięcia stanowią niepośledni wkład do dzieła polski, które tworzy i któremu poświęca swą myśl genialny Wielki Przyjaciel i Nauczyciel, Józef Stalin.

F. M. i H. R.

### Kronika zagraniczna

## Młodzież labourzystowska w Anglii buntuje się przeciw swoim zdradzieckim przywódcom

Na konferencji Federacji Studentów — członków Labour Party w Manchesterze — uchwalono m.in. następujące dwie rezolucje:

**P**IERWSZA rezolucja wita powstanie Chińskiej Republiki

Ludowej i domaga się od rządu brytyjskiego natychmiastowego uznania Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej i nawiązania z Chinami Ludowymi stosunków handlowych. Rezolucja ta wysuwa również postulat uznania Chińskiej Republiki Ludowej za członka Organizacji Narodów Zjednoczonych.

**D**RUGA rezolucja potępia zachowanie się europejskich mocarstw kolonialnych, uniemożliwiających lub utrudniających Organizacji Narodów Zjednoczonych zbadanie warunków bytu ludności tubylczej w koloniach.

Przemawiając na konferencji sekretarz Federacji Studentów, Jean Jacobs m.in. oświadczył, że jednym z najważniejszych zadań kolejnych Konferencji Studentów będzie przyznanie się do takiego wyniku kampanii wyborczej, który zapewniłby Wielkiej Brytanii milijony pokójki rząd, zdolny do wyrwania Wielkiej Brytanii z obozu wojennego, kierowanego przez imperializm amerykański, oraz do nawiązania ożywiających stosunków handlowych z ZSRR, Chinami Ludowymi i krajami demokracji ludowej w Europie, co położyło by kres zależności Anglii od dolara.

## Czytajcie prasę młodzieżową

Kostrzewska Stanisław  
Referent  
Kultury Fizycznej i Sportu  
Zarządu Łódzkiego ZMP

## Notatnika KRONIKARZA

W związku z obchodzącymi rocznicami Puszkina i Mickiewicza oraz przypadającą rocznicą Juliusza Słowackiego a także celem spopularyzowania twórczości rewolucyjnej poetów współczesnych, Zarząd Łódzki ZMP przystępuje w połowie stycznia br. do zorganizowania konkursu recytatorskiego, do którego może przystąpić zarówno młodzież zrzeszona, jak i niezorganizowana.

Młodzież PZPB Nr 5 podczas Dni Stalinowskich wyprodukowała ponad plan tkanin wartości 77.417 złotych przedwojennych.

Na wszystkich dzielnicach otwarte kostana w h. m. biblioteki dzielnicowe. Jedną z nich na dzielnicy Górnej Prawej otwarto już w ubiegłym tygodniu.

## ZMP w przededniu wyborów do władz sportowych

Zadania te nakładają poważne obowiązki na zarządy ZMP dzielnic i kół.

Wszystkie ogniw ZMP winny stawiać na porządku swych obrad zagadnienia kultury fizycznej i sportu, pobudzać pracę przygotowawczą kół sportowych do wyborów, z większym zainteresowaniem i lepiej starać się dopomóc w pracy kół sportowych.

Nasze zespoły sportowe, utworzone przy Dzielnicach ZMP, winny kontrolować pracę przygotowawczą kół sportowych do wyborów w zakresie przygotowań propagandowych, jak również programowo-organizacyjnych. Należy skłaniać młodzież ZMP-owską i niezorganizowaną do najliczniejszego przybywania na walne zebrania kół i klubów. Specjalną uwagę trzeba zwrócić tu na koleżanki, które winny bardziej lic-

nie uczestniczyć w pracach kół sportowych. Trzeba dopilnować, by Zarządy kół sportowych pracowały w akcji wyborczej planowo i systematycznie. Poszczególne zrzeszenia, Rady Zakładowe, a przede wszystkim Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej winien więcej żyć zagadnieniami kół sportowych. Zebrania wzmoczyć i konferencje należy gruntownie przygotować.

Nakłada to na inspektorów zizezeń, Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej, ORZZ, zespołów sportowych ZMP, obowiązek pomocy i kontroli w pełnym tego słowa znaczeniu. Długoletnie przykłada dy kół sportowych dowodzi, że nie zawsze i nie wszędzie kół sportowe uzyskują taką pomoc.

Jednym z zasadniczych zadań w akcji wyborczej jest zapewnienie ze strony aktywu ZMP-owskiego

Kronika m. Kutna



WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 22 — Pow. Kom. M. O.
33 — Miejski Posterunek MO
41 — Straż Pożarna
50 — Zarząd Miasta Kutna
31 — Starostwo Powiatowe
32 — Pow. Zakł. Elektryczny
102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
91 — Urząd Zdrowia
20 — Szpital Powiatowy
34 — Ubezpiecz. Społeczna
7 — Walenta, Apteka
52 — Chacińska, Apteka
106 — Apteka „Pod Orlem”

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

Po III Plenum Zarządu Głównego ZSCh Związek Samopomocy Chłopskiej mobilizuje chłopów do wykonania planu 6-cio letniego w rolnictwie

Uczestnicy III plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego ZSCh, które obradowało w Warszawie 29 i 30 grudnia ub. r. w wyniku obrad powzięli uchwałę, w której ocenili działalność Związku w 1949 r. i wysunęli zadania na rok bieżący. Na czoło osiągnięć Związku po III Kongresie ZSCh wysuwa się znaczna rozbudowa sieci organizacyjnej ZSCh, wydatne zwiększenie szeregów Związku, który liczy obecnie ok. 1.500 tys. członków oraz zorganizowanie ok. 74 tysięcy grup plantatorów i hodowców, zrzeszających 1.200 tys. chłopów. Dużą zdobyczą ZSCh w ub. r. było powołanie przy placówkach spółdzielczości wiejskiej 16 tys. komitetów członkowskich i 3 tys. gminnych rad kontroli, które jako organa kontroli społecznej stoją na straży interesów bezrolnych, małych i średniorolnych chłopów. Na podkreślenie zasługują wyniki pracy kulturalno-oświa-

towej na wsi, a przede wszystkim znaczna rozbudowa sieci świetlic gromadzkich, których obecnie czynnych jest 4.800. Mimo tak poważnych osiągnięć, w pracy Związku Samopomocy Chłopskiej istnieją jeszcze braki i niedociągnięcia. Dotyczy to przede wszystkim pracy powstających grup plantatorów i hodowców, których znaczna część nie wykazuje jak dotychczas należytej aktywności. Również pewna część świetlic gromadzkich prowadzi mało ożywioną pracę kulturalno-oświatową i rozrywkową. Z innych niedociągnięć ZSCh w r. ub. wymienić należy niedostateczną pracę wśród kobiet wiejskich, zbyt małą dbałość placówek Związku o rozwój ludowych zespołów sportowych, słaby rozwój współzawodniczącej pracy w rolnictwie i niedostateczną opiekę nad komitetami członkowskimi. W związku z tym uczestnicy plenum zobowiązali się w po-

wziętej uchwale usunąć w roku bieżącym wszystkie istniejące braki i niedociągnięcia. Jednocześnie, w związku z narastającymi zadaniami: gospodarczymi, kulturalnymi i społeczno-organizacyjnymi, jakie stawia przed ZSCh 6-letni plan gospodarczy, członkowie Zarządu Głównego ZSCh postanowili wzmocnić czujność klasową we wszystkich dziedzinach pracy samopomocowej, wielokrotnie pracę wychowawczą oraz ulepszyć styl i metody pracy, poprzez zwalczanie biurokratyzmu i nawiązanie bliższej łączności z masami członkowskimi. Głównym zadaniem ZSCh w 1950 r. będzie mobilizowanie chłopów do wykonania 6-letniego planu w rolnictwie. W tym celu działacze samopomocowi zobowiązali się zwiększyć do 150 tysięcy ilość grup plantatorów i hodowców, a liczbę ich członków do co najmniej 2 milionów; ożywić i usprawnić pracę grup poprzez zwiększenie ich bezpośredniego udziału w kontraktowaniu produktów rolnych, organizowanie samokształcenia zawodowego i instruktaztu fachowego oraz poprzez masowe objęcie grup plantatorów i hodowców zespołowym współzawodnictwem pracy.

W pracy kulturalno-oświatowej czołowym zadaniem ZSCh będzie rozbudowa sieci świetlic gromadzkich i ludowych zespołów sportowych oraz ożywienie pracy tych placówek. W uchwale uczestnicy plenum podkreślili z naciskiem, że cała praca ZSCh w 1950 r. uwzględnić musi rozwijający się coraz szerzej ruch spółdzielczości produkcyjnej. Dążeniem poszczególnych ogniw organiza-

Przekroczenie planu kontraktacji trzody chlewnej

Od 1 stycznia b. r. spółdzielnie gminne rozpoczęły kontraktowanie trzody chlewnej na III kwartał br. Trzoda, która będzie dostarczona w pierwszym półroczu tego roku, kontraktowano w ostatnich miesiącach ub. r. przy czym, jak komunikuje Komisarz do Akcji „H” przy Ministerstwie Rolnictwa i RR, plan kontraktacji został wykonany z nadwyżką, gdyż już do 15 grudnia 1949 r. zakontraktowano 53 proc. ogólną ilość trzody, jaką planuje się zakontraktować na dostawy w roku bieżącym. Plan kontraktacji na II kwartał br. wykonano w całym kraju w 108 proc. Z przodujących województw woj. gdańskie wykonało plan kontraktacji na II kwartał w 123 proc. woj. pomorskie w 118 proc., woj. krakowskie w 116 proc., a woj. warszawskie w 111 proc.

Zacieśnia się współpraca kulturalna miasta z wsią

Okręgowa Rada Związków Zawodowych, dążąc do najściślejszej współpracy kulturalnej z całym terenem naszego województwa, zorganizowała dwudniowe, stałe odbywające się szkolenie instruktorskie, na które przybyło około 300 osób z terenu, celem poinformowania się i otrzymania dyrektyw odnośnie pracy świetlic wiejskich. Również w ubiegłym roku pogłębiła się współpraca świetlic łódzkich z wiejskimi dzięki stałym wyjazdom zespołów artystycznych przy zakładach pracy, gorąco przyjmowanych przez ludność wsi oraz prowincjonalnych miast i miasteczek.

W tym roku Wydział Kulturalno-Oświatowy przy ORZZ współpracę tę pogłębiać będzie coraz bardziej. Stanie się to możliwe między innymi dzięki ściślejszemu powiązaniu z Związkiem Pracowników Rolnych i uzgodnieniu z nim prac i planów akcji kulturalnej na wsi. W tym roku — jak zapewnia nas ORZZ — nie będzie ani jednej świetlicy w terenie, do której nie zawita ze swoim repertuarem świetlicowy teatr robotniczy z Łodzi. Do ściślejszego powiązania miasta ze wsią przyczyni się również szeroko planowana akcja wycieczek krajoznawczych.

5 i pół miliona złotych na zakup nawozów sztucznych

Powiat radomszczański otrzymał kredyt w wysokości pięć i pół miliona złotych na zakup nawozów sztucznych na wiosenną akcję siewną. Powiatowa Komisja Kredytowa ustaliła już rozdziałnik kredytów na poszczególne gminy naszego powiatu w następującej kolejności: Gmina Koniecpol 170 tys. złotych,

miasto Koniecpol 100 tys. złotych, gm. Dąbrowa Zielona 170 tys. zł., gm. Klomnice 235 tys. zł., gm. Garnek 150 tys. zł., gm. Konary 215 tys. zł., gm. Kruszyna 240 tys. zł., gm. W. Elgomiry 220 tys. zł., gm. Brudzie 295 tys. zł., gm. Dobryszyc 160 tys. zł., gm. Dmenin 220 tys. zł., gm. Gosławce 180 tys. zł., miasto Radomsko 100 tys. zł., gm. Radomsko 220 tys. zł., gm. Radziechowice 180 tys. zł., gm. Pajęczno 275 tys. zł., gm. Rząśnia 140 tys. zł., gm. Brzeźnica 340 tys. zł., Zamosć 230 tys. zł., gm. Żytno 155 tys. zł., gm. Maluszyn 185 tys. zł., gm. Masłowice 185 tys. zł., gm. Przerab 240 tys. zł., gm. Gidle 180 tys. zł. i gm. Pławno 110 tys. zł.

Poważne zadania, które muszą być realizowane

Wśród licznych zobowiązań, które podejmowali robotnicy i chłopci dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina, jedno powtarzało się często w odcinu wiejskim. Było to zobowiązanie organizowania nowych grup plantatorów i hodowców. Wśród licznych, podjętych przez chłopów kutnowskich postanowień, aż 32 razy powtarzało się zobowiązanie, dotyczące utworzenia grup producentów.

Dla ujęcia w odpowiednie ramy organizacyjne wysiłków rolników, zmierzających do zwiększenia wydajności w rolnictwie, stworzono grupy producentów, których zadaniem jest skoordynowanie pracy indywidualnie gospodarującego rolnika z planami państwowymi. Grupa producentów, jednocząc w sobie ludzi o jednakowych zainteresowaniach gospodarczych, będzie decydować o tym, ile kto wien zasiał rzepaku czy lnu, komu i ile przydzieli nawozów sztucznych.

Doświadczenie wykazało już, że często dobrze zapowiadające się grupy producentów lub hodowców właśnie z powodu niedostatecznego zainteresowania się ich pracą władz zwierzchnich nie potrafiły rozwinąć właściwej działalności. Zadania, do realizacji których powołane zostały grupy producentów, zmuszają zrzeszonych w nich rolników do aktywnej pracy, której oczekuje od nich państwo. Jasno trzeba zdać sobie sprawę z faktu, że dzięki pracy grup producentów uzyskamy większą wydajność w rolnictwie, że wieś polską wyciągniemy z wiekowego zacofania.

Kto chce zostać instruktorem Przysposobienia Rolniczego

Powiatowy Zarząd ZSCh w Radomsku podaje do wiadomości, że Pow. Komenda P. O. „Służba Polsce” przyjmuje dodatkowo kandydatów na gminnych instruktorów Przysposobienia Rolniczego. Od kandydatów wymagane jest wykształcenie w zakresie 7 oddziałów szkoły powszechnej i przeszkolenie rolnicze, odbyta służba wojskowa oraz pochodzenie robotnicze lub chłopskie.

Grupa najlepiej zaadaptuje, czy ja ziemia nadaje się pod uprawę rośliny przemysłowej i czy istnieje w gospodarstwie odpowiednie ku temu warunki. Ale nie kończą się na tym zadania i kompetencje grup plantatorów czy hodowców. Grupa prowadzi także pracę samokształceniową. Korzystając z pomocy fachowej instruktorów omawia się i udoskonala metody produkcji. Grupy producentów opracowują dokładne zapotrzebowania na nasiona, nawozy, sadzonki i narzędzia.

Koła prelegentów krzewią wiedzę na wsi

W ciągu ostatnich miesięcy ubiegłego roku Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizował w miastach powiatowych i w tych gminach, gdzie istnieją szkoły rolnicze, koła prelegentów wiejskich, które obecnie rozwijają ożywioną działalność. W skład kół prelegentów wchodzi m. in. czołowi działacze polityczni i społeczni spośród aktywnego terencowego: ZSCh, partii politycznych, ZMP, związków zawodowych, nauczyciele, lekarze medycyny i weterynarii, prawnicy oraz instruktorzy Państwowej Administracji Rolnej. Prelegenci ci co najmniej raz w miesiącu wygłaszają w gromadach prelekcje, odczyty i pogadanki z zakresu różnych dziedzin nauki. Szczególny nacisk położony jest na tematy polityczne, społeczne oraz gospodarcze, a przede wszystkim na zagadnienia z dziedziny przebudowy ustroju rolnego.

Znaczna część kół prelegentów posiada aparaty do wyświetlania zdjęć tzw. „rutniki”, które w znacznym stopniu ułatwiają zrozumienie trudniejszych zagadnień, omawianych przez prelegentów. Prelekcje wygłaszają również uczestnicy wycieczek na Ukrainę Radziecką, których odczyty o życiu kolchoźników radzieckich wzbudzają wśród chłopów szczególne zainteresowanie. Praca kół prelegentów cieszy się wśród ludności wiejskiej du-

107 uczniów mieszka w internacie w Końskich

KOŃSKIE. — Przy Państwowym Gimnazjum i Liceum Mechanicznym w Końskich znajduje się we wspólnym gmachu ze szkołą internat męski. W internacie tym mieszka obecnie 107 wychowanków szkoły, co kwalifikuje internat ten, jako jeden z największych w całym Okręgu szkolnym województwa łódzkiego. Internat posiada 4 sypialnie, dużą salę jadalną, 4 sale do nauki, świetlicę, kuchnię i izolatkę dla chorych. Wychowankowie szkoły, mieszkający w internacie prowadzą ożywioną działalność organizacyjną. Olbrymnia ich większość, bo aż 98 procent jest członkami ZMP. Co tydzień odbywają się wieczorki dyskusyjne, poświęcone samokształceniu i pogłębianiu wiedzy ideologicznej. Zespół artystyczny ucznia często występuje w kołach wiejskich ZMP. Internat posiada 4 sypialnie, dużą salę jadalną, 4 sale do nauki, świetlicę, kuchnię i izolatkę dla chorych.

Rozwój życia kulturalno-oświatowego w PZGS-ie rawskim

RAWA MAZOWIECKA. — W drugiej połowie grudnia zorganizowany został zespół świetlicowy PZGS-u w Rawie Mazowieckiej. Zespół ten został podzielony na sekcje dramatyczną, chóralną i orkiestrową. Pomimo tak krótkiego okresu istnienia tego zespołu poszczycić się on może udziałem w takich imprezach, jak akademie w sali kina „Gdańsk”, poświęcona 70 rocznicy urodzin Generalissimo Stalina oraz uroczysta choinka dla dzieci pracowników PZGS-u. Po pierwszych sukcesach należy się spodziewać, że nowy zespół świetlicowy PZGS-u zdobędzie sobie powszechne uznanie wśród jego pracowników. Oprócz zespołu świetlicowego PZGS w Rawie Mazowieckiej

Likwidujemy nasze bolączki Usprawniona pomoc lekarska w Sieradzu

SIERADZ. — Od dłuższego już czasu publikowaliśmy na łamach „Głosu Robotniczego” interpelacje naszych czytelników i korespondentów w sprawie niewłaściwej działalności lekarzy Ubezpieczalni Społecznej w Sieradzu. Słowa szlachnej krytyki nie przeszły bez echa.

Samozorganizowanie grup jednak nie wystarczy. Właśnie teraz, kiedy się zawiązały, trzeba czuwać nad stylem ich pracy. Tymi zadaniami zajęć się musi Związek Samopomocy Chłopskiej, począwszy od Zarządu Powiatowego, a

Ulica Stara Droga — zostanie przebudowana

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o uchwale Miejskiej Rady Narodowej w Radomsku dotyczącej przebudowania ul. Stara Droga. W jednym z domów przy tej ulicy zatrzymał się w roku 1912 Józef Stalin w czasie swojej podróży do Krakowa.

Ulica Stara Droga — zostanie przebudowana

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o uchwale Miejskiej Rady Narodowej w Radomsku dotyczącej przebudowania ul. Stara Droga. W jednym z domów przy tej ulicy zatrzymał się w roku 1912 Józef Stalin w czasie swojej podróży do Krakowa.

Uspornienie pomocy lekarskiej w Sieradzu

Jak nas informują tow. Adamaki kierownik punktu kontrolnego Ubezpieczalni społecznej w Sieradzu lekarze Ubezpieczalni począwszy od 1 stycznia b. r. przyjmują codziennie w Ośrodku Zdrowia przy ul. Władzianej w godz. od 8-jej do 15-jej. W Ośrodku tym w tym czasie urzędują dr. dr. Kulczyński, Milewicz, Felcimer, Kaszyński i Kleczko. Na miejscu znajduje się wykwalifikowany personel pomocniczy oraz została wyposażona w potrzebne przyrządy sala operacyjna.

Uspornienie pomocy lekarskiej w Sieradzu

Wycieńczenie lekarzy przy pomocy wizyty ubezpieczonych w Ośrodku Zdrowia leczy w zakresie chirurgii, ginekologii, pediatrii, interny, chorób skórnych. Niezależnie od tego lekarze ci w wypadku skomplikowanej choroby skierowywani będą naciętników do specjalistów różnych dziedzin w Łodzi czy Pabianicach.

Uspornienie pomocy lekarskiej w Sieradzu

Skoncentrowanie tylu lekarzy specjalistów w jednym punkcie, jakim jest Ośrodek Zdrowia przyczyni się niewątpliwie do sprawniejszego leczenia pacjentów i zlikwiduje dotychczasowe narzekania i bolączki w tej dziedzinie.

Uspornienie pomocy lekarskiej w Sieradzu

Abyby jednak obsługa pacjentów została usprawniona w 100 procentach, muszą do tego przyczynić się także sami pacjenci. Przede wszystkim winni oni zgłaszać się do lekarza z książeczką ubezpieczeniową, a ci którzy dotychczas jeszcze jej nie posiadają, muszą w nią jak najszybciej się zaopatrzyć, w przeciwnym bowiem wypadku nie zostaną przez lekarza przyjęci.

Uspornienie pomocy lekarskiej w Sieradzu

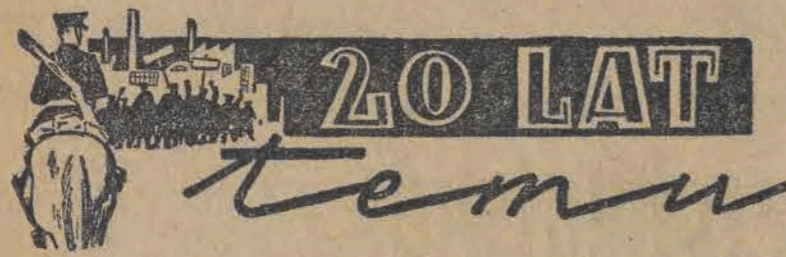
Kierownictwo tej Ubezpieczalni Społecznej winno poświęcić więcej uwagi potrzebom świata pracy i przystosować godziny przyjęć do jego potrzeb. Dotychczasowy system przyjmowania wizyt do godz. 15-tej jest o tyle nie wygodny, że odrywa ludzi od warsztatów pracy. Należy więc pomyśleć o ustaleniu godzin przyjęć i w godzinach wieczornych

Uspornienie pomocy lekarskiej w Sieradzu

Obecnie klub czyni starania o uzyskanie pozwolenia na przeprowadzenie ćwiczeń gimnastycznych w sali gimnastycznej szkoły podstawowej, aby móc przygotować się do występów wiosennych.

Czyta'cie i rozpowszechnia'cie „GŁOS”

Obecnie klub czyni starania o uzyskanie pozwolenia na przeprowadzenie ćwiczeń gimnastycznych w sali gimnastycznej szkoły podstawowej, aby móc przygotować się do występów wiosennych.



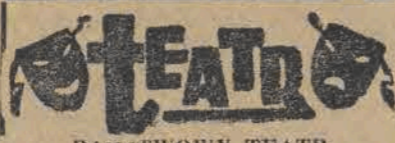
Co pisała prasa łódzka 6 stycznia 1930 r.

ŁÓDŹ BEZ DZIENNIKÓW

W dniu 6 stycznia 1930 roku, z powodu zbiegu dwóch dni świątecznych — gazetę łódzką w ogóle się nie ukazała.

# KINA

- ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) — „Młodość Tomasa Edisona” — godz. 14, 16, 18, 20, poranek g. 11
- BALTYK (Narutowicza 20) — „Sumienie” — godz. 17, 19, 21, poranek godz. 10, 12
- BAJKA (Franciszkańska 31) — „Wschód dnia złoty” — godz. 16, 18, 20
- GDYNIA (Daszyńskiego 1) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 2” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL dla młodzieży (Legionów 2-4) — „Bohaterowie pustyni” — godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 10, 12
- MUZA (Pabianicka 173) — „Mileczka barykada” — godz. 15.30, 18, 20.30, poranek godz. 11
- POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pustelnia Parmeńska” I seria — godz. 15, 17, 19, 21, poranek godz. 12
- PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) — „Pocudunek na stadionie” — godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11
- ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Odział Z-8” — godz. 14, 16, 18, 20
- ROMA (Rzgowska 84) — „Wolga, Wolga” — godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11
- REKORD (Rzgowska 2) — „Góra dziesięcioletnia” dla młodzieży — godz. 14, 16, 18, 20
- „Niecierpliwość serca” — godz. 16, 18, 20
- STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Panna bez posagu” — godz. 14, 16, 18, 20
- SWIT (Bałucki Rynek 2) — „Bitwa o Stalingrad” — godz. 14, 16, 18, 20
- TECZA (Piotrkowska 108) — „Czarodziej sądów” — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
- TATRY (Sienkiewicza 40) — „Śpiwak nieznan” — godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9.30, 11.30
- WISLA (Daszyńskiego 1) — „Czarodziej sądów” — godz. 17, 19, 21, poranek godz. 9, 11
- WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Ali Baba i 40 rozbójników” — godz. 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
- WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Pustelnia Parmeńska” I seria — godz. 16, 18, 20, poranek g. 9, 11
- ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Bogaty płu” — godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11



**PANSTWOWY TEATR**  
im. STEFANA JARACZA  
(ul. Jaracza 27)

Dziś o godzinie 19.15 sztuka Anatóla Surowa pt. „Zielona ulica”.  
W sobotę 7 stycznia o godz. 19.15 — „Zielona ulica”.

**PANSTWOWY TEATR NOWY**  
(Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

O godz. 19.15 „Brygada szlifiera Karhana”.  
Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

**PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY**  
(ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godzinie 19.15 „Rozbitki” — komedia w 4 aktach Józefa Błiżnińskiego, z udziałem A. Dymyzy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziemińskiego i innych.  
Kasa czynna od 10 do 13 i od 16.

**TEATR „OSA”**  
(Traugutta 1, tel. 272-70)

O godz. 19.30 — „Romans z wędzikiem” z udziałem T. Wesolowskiego.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”**  
(ul. Piotrkowska 243)

Ostatnie dni! Codziennie o godz. 19.15 „Ptasznik z Tyrolu” — operetka w 3 aktach M. Helda i Westa.  
Udział bierze cały zespół artystyczny — Chór — Balet — Orkiestra.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17. W niedziele i święta kasa teatru czynna od godz. 11-17.

**TEATR LALEK „ARLEKIN”**  
(Piotrkowska 152, tel. 258-99)

„Wesoła maskarada” — dnia 6 stycznia o godz. 15, 7 stycznia o godzinie 17.15, 8 stycznia o godz. 15 i 17.15. **OSTATNIE TRZY DNI!!!**  
Kasa czynna od godz. 10.

**PANSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI**  
(ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49)

Piątek, dnia 6 stycznia, premiera „Wielkie zmaganie” (Montserrat) Emanuela Roblesa, w przekładzie i reżyserii Jakuba Rotbauma. Początek o godz. 19.30.

## Co usłyszymy przez radio?

PIĄTEK 6 STYCZNIA 1930

TRZECH KRÓLI

6.50 Początek audycji. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Muzyka popularna. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Muzyka popularna. 8.55 Audycja Spół. Kom. Radiol. Kraju. 9.00 Muzyka organowa. 10.00 Skrzynka ogólna. 10.15 (L) Chwila muzyki. 10.20 „Niedziela na wsi”. 11.00 Felieton. 11.10 (L) Omówienie programu lokalnego na dziś. 11.12 (L) Fragment książki J. Boka pt. „Na Uralu”. 11.22 (L) Muzyka dla wszystkich. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Koncert rozrywkowy. 13.00 Pogadanka. 13.15 Szopka krakowska. 14.00 „U naszych twórców”. 14.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 14.40 „Mnich” — opowieść poetki J. Słowackiego. 15.00 Utwory forte-

pianowe kompozytorów rosyjskich i radzieckich. 15.15 Reportaż z „Choiński” TPD. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 „Melodie świata”. 16.50 Pogadanka aktualno — historyczna. 17.00 Koncert dla pracobników świata pracy. 17.40 Audycja Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”. 18.00 „Przyjaciele” — sztuka A. Uspienskiego. 19.00 Robert Schumann — „Młodość poety”. 19.30 Audycja wymienna. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 (L) „Wiersze poetów murzyńskich”. 20.50 (L) Interludium z płyt. 21.00 Muzyka. 22.05 (L) Interludium z płyt. 22.13 (L) Omówienie programu lok. na jutro. 22.15 Koncert rozrywkowy. Transmisja z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 (L) Koncert życzeń. 0.10 (L) Zakończenie audycji i Hymn.

## ZE SPORTU

# W siatkówce też obowiązują przepisy...

### O tym powinni wiedzieć nie tylko sędziowie, ale również początkujący zawodnicy i publiczność

**Zima** jest okresem, w którym zainteresowania sympatyków sportu w piłki nożnej czy lekkiej atletyki przenoszą się na inne gałęzie. W okresie zimowym dużą popularnością cieszy się koszykówka, Rozgrywki ligowe do sali „Ogniska” ściągają komplety widzów, mniejszym natomiast zainteresowaniem cieszy się piłka siatkowa. Przyczyną tego jest to, że wielu z nas zarówno z widzów jak i niestety, nawet z początkujących graczy nie zupełnie orientuje się w przepisach tej gry, a więc nie zupełnie ją rozumie.

Przykład tego mieliśmy nie tak dawno — podczas pierwszego dnia turnieju naszych kół sportowych, jaki zorganizowała ORKF w Łodzi.

Przepisy gry w siatkówkę przechodziły różne przeobrażenia. Ostatnich zmian dokonano na Kongresie F. I. V. B. we wrześniu 1929 r. Ponieważ wielu z sympatyków gier sportowych zapewnia jeszcze się z nimi nie zupełnie zapoznana, postaramy się je przypomnieć. Sądymy, że zapoznanie się z nowymi przepisami gry w siatkówkę spopularyzuje ją jeszcze bardziej w naszych kołach sportowych i podniesie jednocześnie jej poziom.

Przed każdą zagrywką gracz powinien się znajdować w pasach im wyznaczonych. Każdy gracz ataku — prawo do cofnięcia się poza linię ataku, przy tym jednak zawsze musi się znajdować przed graczem obrony swojego pasa. Natychmiast jednak po wykonaniu zagrywki każdy gracz może zupelnie dowolnie zmieniać miejsce na całym placu, za wyjątkiem dwóch wypadków: zastawiania oraz ataku przez obronę przy siatce.

Sędzia pomocniczy zajmuje stanowisko po przeciwej stronie do sędziego głównego. Wydaje decyzje w sprawach przekraczania linii środkowej pod siatką oraz linii ataku, przestrzegając przerwy i czasu ich trwania. Kontroluje trenerów i zapasowych przy przeprowadzaniu zmian graczy, pilnuje błędów w grze przy siatce w jej dolnej części, zwraca uwagę sędziemu głównemu na niesportowe zachowania się graczy, dopomaga mu na jego życzenie we wszystkich innych sprawach.

Piłka jest „martwa” po zdobyciu punktu, zmianie zagrywki, lub każdej innej decyzji, wstrzymującej chwilowo grę. Grę przerywa gwizdek chwłogokół wiek z sędziów. Każdą nową partię rozpoczyna drużyna, która nie zagrywała jako pierwsza w partii poprzedniej.

Jeżeli dwóch graczy przeciwnych drużyn uderza piłkę równocześnie ponad siatką, ten z nich uważany jest za dotykającego ją jako ostatni, u którego piłka przejdzie na przeciwną stronę boiska.

Po dotknięciu jednoczesnym piłki przez dwóch graczy przeciwnych drużyn, zespół — na stronę którego pada piłka ma znowu prawo do trzech uderzeń. Jeżeli piłka jest jednocześnie przetrzymywana, uważane to jest za błąd podwójny (powtórzenie zagrywki).

Na kongresie F. I. V. B. we wrześniu 1929 r. dokonane zostały następujące zmiany w przepisach piłki siatkowej. Przede wszystkim wprowadzony jest obecnie obowiązek podpisywania się na protokole przed spotkaniem — trenera każdej drużyny, upoważnionego do dawania wskazówek swojemu zespołowi oraz dokonywania zmian w składzie tej drużyny. Wobec zwiększenia wymaganej wysokości sali na rozgrywki oficjalne — minimalne wymiary sal wynoszą: powierzchnia wolna od wszelkich przeszkód 11x22 mtr., wysokość 7 mtr.

Z każdej strony boiska są przeprowadzone linie o długości 9 mtr., szerokości 5 cm — równoległe do linii środkowej i w odległości 3 mtr. od niej. Kresy o długości 15 cm, a szerokości 5 cm, dzielą każdą z tych linii na trzy równe odcinki.

Zapasowy zawodnik może wejść na miejsce grającego na żądanie kapitana drużyny lub trenera jedynie wówczas, gdy piłka jest martwa. Czas przeznaczony na zmianę gracza wynosi 1 minutę. W wypadku nie wykonania zmiany w tym czasie, drużyna zostaje obciążona przerwą dla odpoczynku. W razie, gdy drużyna nie ma więcej praw do żądania przerwy, zezwala się na jej przedłużenie, aż do wykonania zmiany gracza, drużyna jednak karana jest przy tym utratą punktu lub zagrywki, tak samo jak w wypadku odmowy zmiany gracza w czasie jednej minuty. Zawodnicy opuszczają boisko wchodząc na boisko muszą mieć na to zezwolenie sędziego. Zapasowy zawodnik musi zająć miejsce gracza, którego zastępuje. Gracz zastąpiony może wejść ponownie do gry w tej samej partii tylko jeden raz i jedynie na miejsce gracza, przez którego był zastąpiony. Każdy gracz usunięty przez sędziego może być zastąpiony przez zapasowego lecz nie wolno mu tego uczynić w tej samej partii.

Takie przepisy obowiązują dzisiaj w siatkówce. Muszą pamiętać o tym i sędziowie i zawodnicy, no i dobrze było by, aby te przepisy poznała i... publiczność.

**Jubileuszowy turniej P. Z. B.**

WARSZAWA (obsł. w.l.k.) — Zarząd PZB zaproponował termin rozegrania międzynarodowego jubileuszowego turnieju bokserskiego, z okazji 30-letnia PZB, w dniach 14 — 18 maja br.

## Po meczu Poznań — Łódź na ringu Poznań z Łodzią stoczą walkę w basenie

Jak już podawaliśmy w poprzednim numerze naszego pisma w niedzielę 8 stycznia na pływalni łódzkiej „Ogniska” o godz. 17, została rozegrana międzyokręgowa walka Poznań — Łódź. Zawody niniejsze zostaną rozegrane o puchar Polskiego Związku Pływackiego.

Naszemu zdaniem w meczu nadchodzącym lodzianie są faworytami to nie należy lekceważyć gości, którzy mają reprezentację wyrównaną, a sekcja żeńska poznańskiej „Spółni” legitymuje się drużynowym mistrzostwem Polski na rok 1929. W barwach Poznania bijrzymy takich zawodników, jak Toedling, Zalisz, Ruchaj, Lipiński, Owczarczak, Żurkówna, Malicka, Miklasówna, Bogucka i in.

Najbliższe punkty lodzian z Boniecki na 100 m. styl. dowol. i 100 m. styl. grzbietowy. Jera na 400 m. styl. dowolnym, Nikodemski i Dobrowolski na 200 m. styl. klasycznym, Proniewiczówna na 100

## Akademy kontra uczniowie

Dając do zaciśnienia towarzyskich stosunków na płaszczyźnie sportowej między młodzieżą szkół wyższych a młodzieżą szkół średnich, Zarząd Środkowolowy A. Z. S. wystąpił z inicjatywą wypróbowania sił obu reprezentacji w piłkę siatkową.

Sportowcy szkół wyższych i średnich poprzez szlachetną walkę pragną zbliżyć i nawzajem stałą przyjacielską współpracę wszystkich akademików i ich przyszłych kolegów.

Spotkanie reprezentacji obu zespołów t. j. AZS i MKS przewidziane jest na dzień 8 stycznia br. godz. 18 w sali „Ogniska”.

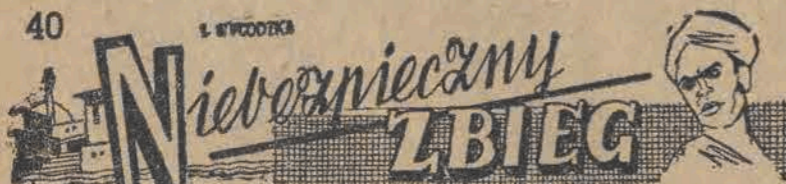
Główną częścią tej imprezy będzie mecz drużyn męskich w siatkówkę a w przedmeczku zmierzą się drużyny żeńskie.

## Boks w Aleksandrowie

Dzisiaj w Aleksandrowie o godz. 18-19 odbędzie się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo kl. B Okręgu Łódzkiego pomiędzy „Legią” z Łodzi i „Włókniarzem” z Pabianic.

PIŁKA RĘCZNA: w dalszym ciągu turnieju kół sportowych przy zakładach pracy odbędą się spotkania siatkówki męskiej i kobiecej.

Rozgrywki odbywać się będą w godz. od 9 do 13 w 3 salach „Spójni”, „Związkowca-Zryw” i „Ogniska”.



Dom Pambertonów stał w ogromnym ogrodzie za zielonym ogrodzeniem. Według anglo-hinduskiego zwyczaju na spotkanie gościa wyległa cała domowa służba. Missis Pamberton i jej syn, Freddie, oczekiwali przy drzwiach. Freddie ubrany był w niebieską kurtkę z białym atlasowym koinierzem, missis Pamberton miała na sobie białą muslinową suknię z nisko umieszczoną talią i wspaniałymi bufami, jakich w Anglii nie noszono już od pięciu lat.

Niski dom otaczała weranda, która była osłonięta trzcinowymi zasłonami, przybrzany koralami. Wszystko kołysało się i dźwięczało lekko na wietrze.

— Dziś jest dobrze, bo nie gorąco, wiatr od morza — powiedziała missis Pamberton.

Zaprowadziła Jenny do domu, aby ta obejrzała wewnętrzne pomieszczenia. W nawpół ciemnych pokojach było chłodno, na czysto zamiecionych gładkich podłogach leżały różnokolorowe chodniki — jak je tu nazywano — maty. Mała Betsy, najmłodsza córka missis Pamberton, leżała w swoim pokoju, w wiszącej kołysce, osłoniętej białą muslinową siatką.

— Moskity uśmieły Betsy — powiedziała missis Pamberton. Przy drzwiach siedział na macie zgarbiony, ze skrzyżowanymi nogami — piastun — niemłody Hindus z kołczykiem w uchu. W kącie drzewa na podłodze młoda matka. Przy samej kołysce siedziała w kucki trzecia służąca, która poruszała sznur wielkiego wachlarza, umieszczonego na drewnianej ramie pod sufitem.

Mała Betsy zaczęła płakać i missis Pamberton przytrzymała ją za rękę.

Na obiad podano ryby, sałatę, banany, mięso duszone i słodki ryż. Młoda pokojówka w białym koronkowym fartuszk i w koronkowym czepku na gładkich, czarnych włosach — przynosiła potrawy. Jenny w żaden sposób nie mogła zjeść wszystkiego, co jej nakładano na talerz.

— Przedtem mieliśmy niedobrą pokojówkę — uskarżał się Freddie — porwała w kawalki i zakopała do ziemi moją wspaniałą lalkę, prezent od wujka Johna.

— Mój Boże, już przeszło miesiąc nie ma listów od naszego Johna — westchnęła, rzekła missis Pamberton.

Mister Pamberton nie było w domu, w pilnej sprawie pojechał do portu. Missis Pamberton była roztargniona i w czasie całego obiadu prawie nic nie mówiła.

Po obiedzie Freddie zaprowadził Jenny do ogrodu.

— Mama jest bardzo przygnębiona — powiedział — Martwi się o wujaszka Johna, bo on pojechał bić się z buntownikami.

Porucznik John Tomson, młodszy brat missis Pamberton, zaraz po wybuchu powstania został odkomenderowany w głąb kraju, do Andy.

W ogrodzie było cicho, za to na obszernym dziedzińcu służący bez przerwy krzatali się i pokrzykiwali. Wszędzie kwitły białe i różowe magnolie, na tarasie, pod oknami i na progu kuchni. Z północnej strony na gładkich, ciemnych, wysokich, żółtych wyłożonych się żołnierzy szkockich, ubranych w pełny kawalerski mundur — białą kurtkę z miedzianymi guzami, wysoka czapkę z ciemnymi piórami i krótką szkocką spódniczkę nad wysokimi, utąskimi butami. Od czasu wybuchu powstania był przydzielony dla ochrony domu missis Pamberton.

Wieczorem przyjechał ze sztabu Bedford i przywiózł nowiny. „Dowodcy armii nie ma — powiedziano mi w sztabie — gdyż jeszcze w marcu pojechał do Simli polować na tygrysy”. Zastępca dowódcy, generał Hersey, zatracił się w chaosie wydarzeń. Komunikacja z Górnym Bengalem była przerwana. Dylżance pocztowe nie kursują. Kilka mil za Allahabadem przetrwano słupy telegraficzne i przecięto przewody — brak więc połączenia.

Bengalska armia tubylcza powstaje jak jeden mąż. Chłopi łączą się z powstańcami. Górny Bengal i And są w ogniu. Straconą pozycją jest również dawna stolica. Powstańcy ogłosili szacha Delhi głową nowego rządu.

Co przedsięwziąć? Generał Hersey wysyła depeszę do swego przełożonego, generała Ansona w Simli, ale nie otrzymuje odpowiedzi.

Gdzie się podział generał Anson? Czyżby tak długo polował na tygrysy? A może depesze nie dochodzą do niego? Generał — gubernator — Indii, lord Canning, wysyła telegramy drogą okrężną — do generała Bernarda w Amballe i prosi, aby przekazał je Ansonowi. Bernard milczy również.

W takiej chwili głównodowodzący armią bengalską — najwyższy zwierzchnik trzech armii Indii — zginął niewiadomo gdzie.

Powstanie ogarnia coraz to nowe prowincje. Rozuchy zdarzają się w Dżansie, w Satarze i w Hajderabadzie. W Radżputanie jest niepewnie, w Pendżabie — wrzenie. Tylko Madras i Bombaj trzymają się dotychczas mocno. Ale nikt nie wie, co może przynieść dzień następny.

— O Boże! A Kalkuta? — powiedziała missis Pamberton, wysłuchawszy relacji Bedforda — Czy i nam grozi to samo?

— Uspokój się, moja droga! Europejskie wojska idą na pomoc do Kalkuty.

W sztabie oczekiwano z niecierpliwością przybycia „Oliwii” z brytyjskimi żołnierzami i armatami. Oświadczone Bedfordowi, że każdego dnia może spodziewać się rozkazu wyruszenia w głąb kraju. Ale narazie kapitan nie o tym Jenny nie mówił.

Na noc przydzielono Jenny doży, na wpół ciemny pokój, z oknem na werandę. Jenny spała mocno, a rano opowiedziano jej, że w nocy podszedł pod jej okno szkal i kucharz odgonił go rzucając sandałem w okno. Nikogo to w domu nie zdziwiło, szkałe bowiem błądziły tu ciągle nocami wokół domów i wylły jak psy.